Nr 251. Piątek 31 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 października b. r. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora, dr. Romana Pilata, zwyczajnym profesorem języka polskiego i polskiej literatury w uniwersytecie lwowskim.

Stremayr w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 października. b. r. mianować najłaskawiej profesora dogmatyki dyecezyalnego teologicznego zakładu naukowego w Przemyślu, Jana Mazurkiewicza, kanonikiem honorowym tamtejszej kapituły obrz. łać.

Stremayr w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 października.

Pod hasłem *divide et impera* rozpoczęło stronnictwo wiernokonstytucyjne kampanię adresową przez jednego z swoich najmłodszych ale już wypróbowanych i wsławionych koryfeuszy, dr. E. Suessa, który stanowczo i wyraźnie orzekł, że większość obecna Izby deputowanych nie jest większością. Czesi nie mogą iść z Polakami, bo dzielą ich kwestye polityki zagranicznej a stronnictwo prawa popadło już w sprzeczność, podnosząc decentralizacyę, której dopuścić nie chce na polu kościelno-politycznem. Jedno tylko stronnictwo wiernokonstytucyjne jest zdolne do tworzenia większości, bo ono tylko reprezentuje jedność państwową!

Wobec autonomistów podnoszących w adresie współdziałanie wszystkich żywiołów na gruncie konstytucyjnym jako cel swój najwyższy, propagujących jedność i zgodę wszystkich ludów, mowa dr. Suessa, obliczona na poważnienie frakcyj między sobą, zadaje tylko klęskę opozycyi wiernokonstytucyjnej. Kiedy opozycya ta stanowiła większość, posługiwała się tą samą bronią, a w roku 1873 ten sam dr. Suess kilku mowami swojemi wpływał na rozjątrzenie walki dwóch narodowości w Galicyi. Nie nowa to zatem taktyka, ale nigdy dotąd nie zaprezentowała się tak niekorzystnie jak teraz, gdy nowa większość parlamentarna, zapominając o wszystkich grzechach dawnej większości występuje z adresem pojednawczym i umiarkowanym, gdy nowa większość przy wyborze prezydenta, komisyi i na każdym zresztą kroku daje dowody, że nie myśli bynajmniej o wyzyskiwaniu swej przewagi w sposób dawniej przez przeciwną stronę praktykowany.

Wobec tego kontrastu dziwnie śmiałem jest twierdzenie dr. Suessa, że tylko stronnictwo wiernokonstytucyjne reprezentuje jedność państwową! Szukajmy dowodów na to twierdzenie, bo dr. Suess nie raczył ich przyczyć. W ubiegłym sześcioletnim okresie parlamentarnym dwa razy nastręczała się stronnictwom sposobność do okazania, które z nich największej ofiar ponieść jest gotowe dla idei jedności państwa i jego potęgi. Pierwszą taką sposobnością była sprawa odnowienia ugody z Węgrami, drugą była konsekwencya traktatu berlińskiego, tj. akcya okupacyjna monarchii w Bośnii i Hercegowinie. Czy w jednym przynajmniej z tych wypadków stronnictwo wiernokonstytucyjne postąpiło sobie tak, jak postępować powinna większość mająca to przeświadczenie, że na niej tylko opiera się idea jedności państwowej? Z wszelkim spokojem można przecząco odpowiedzieć na to pytanie. Gdyby wtedy większość wiernokonstytucyjna nie była rozpadła się na frakcye, a mniejszość autonomistów nie stanęła stanowczo i solidarnie po stronie tych, którzy pamiętali o jedności państwa, obie powyższe sprawy byłyby się skończyły albo smutnemi zawikłaniami konstytucyjnemi, albo skompromitowaniem monarchii na zewnątrz.

Wypadki te należą już do historyi, której werdyktu nie zmieni dr. Suess najznakomitszą nawet mową. Nie zmieni także dr. Suess wbrew historyi pojęcia austryackiej idei państwowej, która polega nie na hegemonii jednego stronnictwa, lecz na współdziałaniu wszystkich czynników, nie na ciągłej rozterce między narodowościami i wyzyskiwaniu jej pod hasłem *divide et impera*, lecz na harmonii wszystkich ludów żyjących pod hasłem dynastyi habsburskiej. Takiemu pojęciu idei państwowej daje wyraz adres większości Izby deputowanych i dlatego wśród toczącej się obecnie kampanii adresowej po jego stronie stoi ogromna większość ludności.

Rada państwa.

(VIII. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 28 października. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11, podając do wiadomości rezultaty ostatnich wyborów komisyjnych. W skład komisyi do wniosku Prombera o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników weszli: Czedik Gniewosz, Jerzabek, Handel, Promber, Scharschmid, Schwegel, Winkler, Wittmann, Michał Herman, Niedopil, Zborowski, Pfeill, Weigel i Schmid; w skład komisyi do wniosku Fanderlika o zniesienie stempla od dzienników i kalendarzy: Czelakowski, Dehne, Fanderlik, Franceschi, Kluń, Lax, Pirquet, Rohrmann, Wojnowicz, Chamiec, Mieroszowski i Wegscheider; do komisyi tej potrzeba przeto wyboru uzupełniającego trzech członków. Sekretarzem wybrano wczoraj Kotza.

Właściciele gorzelń powiatu Tarnowskiego i okolicy petycyonują o ułatwienie spłaty podatku tegorocznego przez rozkład na raty przez trzy lata, a to w interesie zagrożonego gorzelnictwa; wydział powiatowy w Limanowie o spieszne rozpoczęcie budowy drogi żelaznej z Nowego Sącza do Żywca; miasto Sanok o utworzenie gimnazym; wydział powiatowy w Nadwórnie o uwolnienie powiatowych kas pożyczkowych od podatku.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekty ustaw o wcielenie Bośnii i Hercegowiny, dalej Dalmacyi, Brodów i t. d. do terytoryum związku celnego w pierwszem czytaniu wnosi poseł Grocholski przekazać tej samej komisyi, która zajmuje się ustawą o administracyi Bośnii i Hercegowiny. Na wniosek pos. Russa jednak uchwalono małą większością głosów przekazać tylko projekt o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny tejże komisyi, resztę projektów zaś osobnej komisyi z 36 członków. (*Brawo! brawo! z lewicy*).

Projekt ustawy o uregulowaniu i opodatkowaniu szynkarstwa na wniosek posła Grocholskiego przekazano osobnej komisyi podatkowej z 36 członków.

Następują rozprawy adresowe.

Pos. Hohenwart jako sprawozdawca większości komisyi zagaja rozprawy kilku uwagami: Wysoka Izbo! Umotywowanie projektu komisyi jest zawarte w samem brzmieniu projektowanego adresu; śmiem tylko polecić go Wys. Izbie ku życzliwemu przyjęciu i uchwaleniu bez zmiany.

P. Sturm jako sprawozdawca mniejszości: Coby mi wypowiedzieć wypadało, znajdziecie w samym projekcie mniejszości. Jestem przekonany, że duchem umiarkowania, którym tchnie nasz projekt, tchnąć będą rozprawy adresowe. (*Brawo! brawo! z lewicy.*)

Do głosu zapisani: za projektem większości Smolka, Henryk Clam-Martinitz, Alfr. Lichtenstein,, Czartoryski, Rieger, Wośniak; przeciw projektowi: Edw. Süss, Kowalski, Friedmann, Lustkandl, Plener, Jaques, Scharschmid, Wissenburg, Tomasz-

ALFABET TURECKI

Gdyby ktoś powiedział, że reformy w Turcyi rozpocząć należy od *A*, *B*, *C* — miałby racyę nietylko pod względem figuralnego znaczenia, ale nawet bez żadnej przenośni, w najzwyczajniejszym sensie tego słowa... Jeżeli przy zaprowadzeniu reform wewnętrznych w Turcyi pokażą się trudności zasadnicze, pochodzące z istoty państwa ottomańskiego, opartej na fundamentach teokracyi, niedopuszczającej żadnego naruszenia pod karą zwalenia całego gmachu; jeżeliby te trudności zasadnicze dały się przez to ominąć, że reformy ograniczyłyby się na same ulepszenia przez usunięcie dzisiejszych nadużyć, to i takie nawet reformy napotykają na wielką „techniczną" trudność — a jest nią kwestya języka tureckiego, lub właściwie kwestya alfabetu.

Nikt podobno dotąd z piszących potocznie o Turcyi i o zamierzonych w niej reformach, nie zwrócił dostatecznej na ten przedmiot uwagi, na ten brak tureckiego alfabetu. A jednak brak ten, nie waham się tego wyrzec, stał się główną a może jedyną przyczyną jej niepowodzeń na drodze postępu i cywilizacyi, jej wiekowego zastoju, stał się półwiekową przeszkodą zbierania owoców z zainaugurowanych przed 50 laty ulepszeń i reform, w Europie przez sułtana Mahmuda, w Egipcie przez Mehmet Alego baszę.

Samo zapożyczenie, samo przyjęcie materyalnych rezultatów cywilizacyi nie wystarcza jeszcze do podniesienia jakiegoś ludu na właściwy poziom. Pomiędzy owocem a drzewem, pomiędzy drzewem a jego korzeniem taki sam organiczny istnieje stosunek i związek, jak między przyczyną a skutkiem. Dzień dzisiejszy jest zawsze rezultatem dnia wczorajszego. Każda doskonałość materyalna poprzedzoną była perfekcyą idei, teoretycznym jej rozwojem.

Całe niepowodzenie reform tureckich pochodziło ztąd, że postęp teoretyczny nie poprzedzał wcale praktycznego. Przejęli oni od Europy od razu broń ulepszoną, taktykę wojskową, ubiór, meble, a częściowo nawet procedurę ekonomiczną i finansową; ale że nie starali się o poznanie ich genezy, że nie przyswoili sobie twórczej idei, która była ich rodzicielką, więc ani zastosować u siebie należycie nie umieli, ani nie odnieśli praktycznych korzyści.

Jaka temu przyczyna, że Turcy nie starali się o przyswojenie tej idei, o rozpowszechnienie u siebie nauki i wiedzy europejskiej pierwej, nim przystąpili do przejęcia ostatecznych jej rezultatów? Przyczyną tego był w pisowni ich języka — brak alfabetu.

Alfabet jest instrumentem języka, składa się z graficznych znaków, które służą do utrwalenia myśli, do jej rozpowszechnienia w chwili obecnej, do przekazania potomnej; jest tem samem w mowie ludzkiej, co nuty w muzyce. Stanowi drogę, po której myśl ludzka komunikuje się ze światem współczesnym i potomnym. Im droga ta prostsza, im przystępniejsza, im więcej ubita, tem łatwiej, tem obficiej spływają po niej strumienie myśli i ducha.

Gdzie się podziały języki, którym niedostawało tego ulepszonego środka wolnej wymiany myśli, alfabetu? Gdzie sanskryt Indów, gdzie język Zoroastra, gdzie kościelny język starego Egiptu? Żydzi nawet nie potrafili uratować i w obiegu codziennym utrzymać swego hebrajskiego języka, jakkolwiek święte ich księgi w nim są spisane.

Wszystkie języki, które do dni naszych przeżyły, przechodziły przez trzy fazy, stanowiące trzy główne w historycznym ich rozwoju epoki. Pierwszą epokę charakteryzuje pismo hieroglificzne; drugą pismo zgłoskowe; trzecią alfabetyczne, czyli głoskowe. Wszystkie inne rodzaje pisma, jak np. runiczne, klinowe lub ćwiekowe, dadzą się podciągnąć pod jedną z tych trzech epok. Cały postęp ludzkości i każdego w szczególności ludu zależnym był zawsze i wszędzie od postępu i rozwoju znaków graficznych.

Przy kolebce zawiązujących się społeczeństw, kiedy wyobrażenia ludzkie, ograniczone potrzebami czysto materyalnemi, nie przechodziły jeszcze w sferę pojęć transcendentalnych, prosty rysunek przedmiotu, o który chodziło, wystarczał zupełnie. W ten sposób powstało pismo hieroglificzne, jakie spotykamy na pomnikach starożytnego Egiptu i Meksyku, jakie po dziś dzień praktykuje się w Chinach, gdzie osiągnęło najwyższy szczyt doskonałości.

Łatwo sobie wyobrazić, jakiego mnóstwa takich rysunków, a raczej znaków wymaga pismo hieroglificzne i jakie z tego powodu powstać w niem musiało zamięszanie. W języku chińskim znajduje się więcej niż sto trzydzieści tysięcy takich znaków pisemnych, bo w miarę rozszerzającego się koła wyobrażeń i idei, mnożyła się ich liczba. Tymczasem z tych stu trzydziestu tysięcy znaków najuczeńsi dziś ludzie w Chinach, mandaryni I. klasy, znają zaledwie 30 tysięcy.

Na tej niedogodności pierwsi poznali się Chaldejczycy, ci najstarsi świata matematycy, i starali się zastąpić je pismem zgłoskowem, które w miejsce rysunku materyalnych przedmiotów stawia konwencyonalny znak brzmienia, wydawanego przez organ ludzki przy artykułowaniu ich nazwy. Brzmienia te jednak chwytali tylko w pełni zgłoskowego dźwięku i każdemu takiemu pełnemu dźwiękowi nadawali osobny znak graficzny.

Tym sposobem powstało pismo syllabiczne, zgłoskowe, które od Chaldejczyków przejęli Fenijczycy i Arabowie. Ci ostatni zatrzymali je po dziś dzień niezmienne, bez żadnej modyfikacyi. Ale Fenijczycy, ten w starożytności *par excellence* lud handlowy, poznali najpierwsi, że pismo zgłoskowe nie przedstawiało takiej bezpiecznej drogi, ponieważ nie dawało się odczytywać z całą pewnością i precyzyą. Rozróżnili oni w tych pełnych zgłoskach brzmienia stałe i pełne, od przybrzmień, czyli rozróżnili samogłoski od spółgłosek, a nadawszy każdej samogłosce osobny znak graficzny i zrobiwszy go podstawą pełnego brzmienia każdej syllaby, stworzyli przez to alfabet. Skombinowanie znaków graficznych samogłoskowych ze spółgłoskowemi wystarcza do wyrażenia wszystkich dźwięków mowy ludzkiej a nauka czytania i pisania staje się rzeczą dziwnie prostą i łatwą, a niepodlegającą żadnej dwuznaczności.

Geniusz ludzki odkrył właściwą drogę postępu i oświaty!

Udoskonalone hieroglificzne pismo chińskie używa stu trzydziestu tysięcy znaków do oznaczenia ograniczonej liczby przedmiotów. Udoskonalone syllabiczne pismo arabskie wymaga ośmset czcionek typograficznych dla wydrukowania jednej książki, lub jednego numeru dziennika. Każdy arabski typograf musi być biegłym znawcą swego języka —

czuk, Teuschl, Neuwirth, Hackelberg, Löblich, Auspitz, Rabl, Menger, Demel, Russ, Beer.

Pos. Ed. Süss: Przedstawię sytuacyę polityczną i parlamentarną, jak dziś się przedstawia, z góry zapowiadając, że wysoko ponad chorągiewkami decentralizacyi podtrzymywać będę sztandar czarno-żółty, jak się godzi posłowi austryackiemu. (*Brawo! brawo! z lewicy.*) Starym obyczajem parlamentarnym nie wspominam o wypadku w Izbie wyższej, pytam tylko, czy rząd w Izbie poselskiej ma większość i czy adres jest wyrazem większości. Wątpię o tem. Bo czyż można pomyśleć, iżby stronnictwo było w ręku większości, która zastrzegając się w adresie przeciw eksperymentom, przyjęłaby jednak wniesione wczoraj ustawy podatkowe? Czyż ma większość rząd, przeciw którego członkom niektórym, jako członkom rządu dawniejszego, adres polemizuje? (*Wesołość po lewicy.*) Czyż adres ten, noszący niby to znamię pojednania, nie pragnie raczej zasiać nienawiści i niezgody w łonie samego rządu? (*Wesołość po prawicy; oho! po lewicy.*) Ale ważniejsza jest kwestya, czy członkowie rządu, którzy wzrośli w wierno-konstytucyjności i którzy solidaryzowali się z rządem dawniejszym, mogą zgodzić się na niebezpieczną decentralizacyę? Czyż minister spraw wewnętrznych mógłby wydać administracyę polityczną w ręce stronnictw niezgodnych między sobą (*oho! po prawicy*) dla sprowadzenia pokoju? Czyż jest minister skarbu, któryby przez pomnożenie autonomii chciał robić oszczędności? A co się tyczy stronnictw prawicy zosobna, zwracam się przedewszystkiem do posłów narodowości polskiej, tak wielce w tej Izbie poważanych nietylko dla ich organizacyi w Kole, lecz także dla ich dalekiego poglądu politycznego, którzy nietylko *dziś*, lecz i *jutro*, a nawet, o ile oko ludzkie przewidywać może, nawet *pojutrze* mają na baczności, zwracam się do nich, którzy nietylko drobne, lecz i ważne sprawy rozważyć umieją, którzy nietylko sprawy wewnętrzne, lecz i politykę zagraniczną pod obrady wziąć umieją — zwracam się do nich z zapytaniem, ażali prędzej czy później, gdy zajmować się będziemy sprawami zagranicznemi, równie połączeni będą z dwoma drugiemi stronnictwami prawicy, jak są dziś? A teraz zwracam się do drugiego stronnictwa prawicy. Niemcy mają swój ogólny ideał prawa i wolności, a to nadaje ich wystąpieniu pewien charakter kosmopolityczny; dla tego też więcej od innych są zdatni na żywioł pośredniczący. Nie inaczej ma się rzecz z narodem czeskim (*czechische Nation* — mówi mowca, a z prawicy na to odzywają się: *böhmische! böhmische!* Mowca powtarza: *czechische*; z prawicy znów: *böhmische! böhmische!*) Naród czeski (mowca pozostaje przy *czechische*) ma wielką historyę, ale nie ja maluczki będę go wysławiał. Pytam tylko: czyż panowie ci mniemają, że nadanie osobnych praw krajom nie pociągnęłoby za sobą nadania osobnych praw stanom, czegoż przecież sami nie pragną? Dalej żądają dziś wraz z innymi decentralizacyi. nie pomnąc, że jutro, gdy będzie mowa o sprawach materyalnych, ustanie ich harmonia z innymi. A czyż każde ministerstwo zosobna ma mieć swoją osobną większość? Trzecie stronnictwo prawicy reprezentuje sam pan sprawozdawca większości. Stronnictwo to zawsze pozostaje nam obcem, bo nie rozumiemy się nawzajem. Nie pojmujemy, jak można łączyć sprawy karne ściśle z sprawami towarzystw (aluzya do wczorajszego wniosku Lienbachera o przekazanie noweli karnej i sprawy nowej ustawy akcyjnej jednej komisyi); nie pojmujemy, jak w Kościele można głosić centralizacyę, a w państwie decentralizacyę. (*Brawo! brawo! z lewicy*). Pos. ksiądz Greuter odzywa się: *uj jej!* (*Powszechna wesołość*) Rząd starał się zbliżyć wszystkie stronnictwa, ale sumując rezultaty jego starań, widzę, że jedno tylko zdziałał: nastało pojednanie wielkie i porozumienie tylko w stronnictwie wierno-konstytucyjnem. Rząd chciał stworzyć stronnictwo państwa; otóż jest ono tutaj! (*Brawo! brawo! i oklaski z lewicy. Głosy z prawicy: tu także!*) A to nasze stronnictwo państwa wymaga od rządu, aby był zgodny sam w sobie; wymaga, aby podtrzymywał całą siłą przekonania jedność państwa i aby w ten sposób podnosił ku sobie narodowości. (*Brawo! z lewicy; głosy przeciwne po prawicy.*) Adres większości niczego nam nie daje w tym duchu; on żąda czegoś dla cząstek, my żądamy dla całego państwa; dlatego głosować będziemy przeciw niemu. (*Oklaski z lewicy*).

Pos. Smolka odstępuje głos pos. Dunajewskiemu.

Pos. Dunajewski: Z objektywnością jaka konieczna w sprawach publicznych, pomówię o stanowisku stronnictwa, do którego sam należę, względem adresu. Mamy dwa projekta adresu: większości i mniejszości. Mimo woli przeto przypomina się sytuacya podczas rozpraw adresowych w 1873r. Wówczas stronnictwo przeciwne stanęło naprzeciwko nam z całem poczuciem swej siły. Wówczas myśmy nie starali się przeprowadzić adresu mniejszości; liczyliśmy się poprostu z stanem rzeczy, nie uchybiając naszym przekonaniom. Staraliśmy się owszem porozumieć się z większością ku pożytecznej dla państwa pracy. (*Brawo! z prawicy.*) Ale inaczej się stało. W rekryminacye jednak zapuszczać się nie będę. Dziś skład Izby zupełnie inny, a skutkiem tego pojawił się adres mniejszości, która stawa na gruncie bezwarunkowego oporu przeciw pojednaniu (*brawo! brawo!*) i projektuje adres odznaczający się w tonie i formie szorstkością i będący wzorem, co sobię niektórzy myślą, że wolno wypowiadać w adresie do tronu. (*Huczne brawo! z prawicy*). Szorstkość owa najlepiej się pokazuje z porównania obu projektów. Z okoliczności wyborów ostatnich usiłowano zaniepokajać ludność, przepowiadając niebezpieczeństwa; a jakkolwiek nie posądzam mniejszości, iżby projektem swym do tego samego celu zmierzała, faktem jednak jest, że mniejszość, widząc się pozbawioną władzy. znajduje się w stanie rozdrażnienia. (*Brawo! brawo!*) Ale czyż znajdować się w mniejszości nie jest może rzeczą pożyteczną dla każdego stronnictwa. Co do nas, przebyliśmy długoletni kurs nauki, co to znaczy być w mniejszości, a każdy pewnie nam przyzna, żeśmy na tem stanowisku naszem nauczyli się przynajmniej skromności. (*Brawo! brawo!*) Co się tyczy adresu większości, tchnie on duchem umiarkowania, na jaki z pewnością nie zdobyłby się żaden przywódca przeciwnego nam stronnictwa. Z treści jego zaczepił szanowny preopinant dwa głównie ustępy, nasamprzód ustęp o decentralizacyi administracyjnej. Decentralizacya, to owo wielkie niebezpieczeństwo, przeciw któremu panowie z tamtej strony Izby tak gwałtownie się bronią. A czemże jest decentralizacya, jeśli nie ideą torującą drogi prawdziwej wolności? (*Brawo! Brawo!*) Szanowny preopinant dalej sobie i swojemu stronnictwu windykował tytuł reprezentantów jedności państwa. W imieniu ziomków muszę zastrzedz się przeciw uzurpowaniu sobie tej sławy przez któregokolwiek członka tej Izby. (*Huczne brawo!*) Szanowny preopinant zarzucił projektowi większości, że nie chce pojednywać, lecz sieje nienawiść; mnie zaś zdaje się, że właśnie jego zamiarem było zasiać niezgodę między stronnictwami prawicy. (*Huczne brawo!*) Co do decentralizacyi jeszcze, komuż niewiadomo, że w Anglii, która niewątpliwie bardzo poważne zajmuje w Europie stanowisko, decentralizacya jest najzupełniej przeprowadzona? Przypominam Belgię, przypominam Rzeszę niemiecką; która składa się z udzielnych państw, nie z prowincyj; a wszakże tylko pragnąć można, by Austrya tak poważne i potężne zajmowała stanowisko, jak Niemcy. Nie wojujcie przeto przeciw nam szumnemi słówkami! Ustęp adresu większości o decentralizacyi wbrew pożałowania godnej szorstkości. z jaką to twierdzą po tamtej stronie Izby, nie sprzeciwia się konstytucyi. Do szczególniejszych też uwag dał pochop ten ustęp, który stosownie do mowy od tronu wynurza nadzieję, że sejmy nie będą doznawały już przeszkody w wykonywaniu swych praw i obowiązków. A któżby zaprzeczył, że zwoływano je tylko dla zadośćuczynienia literze konstytucyi? Rząd [illegible], [illegible] się wiernokonstytucyjn[illegible], kt[illegible] miodowych miesiącach swego istnienia był przez was na lewicy nazywany rządem waszego stronnictwa, postępował z sejmami w sposób niezgodny z dobrem kraju. Jeśli przeto adres większości żąda, aby sejmy nie doznawały przeszkód, żąda tem samem tylko sumiennego wykonania konstytucyi. (*Brawo! brawo!*) Zaczepiono adres większości dla niby to grożących zeń niebezpieczeństw. Czyż niebezpieczeństwem miałoby być to, że inne równouprawnione narody starają się pojednać i porozumieć z Niemcami? Czyżby to naprawdę było niebezpieczeństwem dla naroda tak uzdolnionego i tak znakomitego? Albo czyż konstytucyi zagraża niebezpieczeństwo? Proszę zważyć, że cokolwiek żyje i posiada żywotność, to się rozwija i odmienia; bez odmiany niema życia. (*Brawo! brawo!*) Jeśli przeto lękacie się, by konstytucya nie zmarła nagłą śmiercią, natenczas lepiej odrazu ją porzućcie i głosujcie za adresem większości. (*Wesołość. Huczne brawo!*) Wiernym konstytucyi jest nie ten, kto jej odmawia żywotności i zdolności rozwoju, lecz kto ją pielęgnuje i rozwija i do odmiennych potrzeb państwa i jego cząstek stosuje. (*Huczne brawo!*) Czyż to naprawdę mojem zadaniem bronić konstytucyi przeciw tym, którzy stali nad jej kołyską? Otóż to najszczególniejsza zmiana rzeczy z wszystkich zmian, które, jak już weszło w przysłowie „za Bożem zarządzeniem" nastały w tej wys. Izbie. (*Wesołość.*) Na jeden z ustępów adresu mniejszości najzupełniej się godzę, ubolewam tylko, że projekt mniejszo[illegible] nie dostał się pod obrady [illegible] misyi, byłbym wniósł, aby ustęp [illegible] to do adresu większości. Powie[illegible]: „Przedwszystkiem potrzeba [illegible]nistracyi, któraby stała ponad stronnic[illegible]". (*Huczne brawo!*) Na ten oto ustęp z[illegible]łnie się godzę. Trzeba zważyć, że właśn[illegible] Austrya jest państwem, którego życie i urządzenia nie dadzą się ściśle ująć w zwykły szablon większości i mniejszości, jak w państwach jednolitych, gdzie panowanie większości oznacza panowanie pewnych zasad. Ponieważ w Austryi nie można rządzić wedle tej prostej arytmetyki większości i mniejszości, dlatego właśnie rząd powinien stać ponad stronnictwami. Jeśli zaś rząd ma stać ponad stronnictwami, nie mówcie wtedy: „ani kroku dalej!" nie usuwajcie się od porozumienia, nie utrzymujcie, że wy stanowicie stronnictwo państwa, t. j. że wy jesteście tymi, którymi powinny być obsadzone krzesła ministeryalne. (*Wesołość.*) Mówicie, że rząd powinien stać ponad stronnictwami, a domagacie się rządu z waszego stronnictwa. (*Brawo! brawo!*) Projekt mniejszości oznacza przeto szorstkie odrzucenie pojednania, uporczywe przeciwieństwo względem autonomicznego rozwoju sejmów i stawa w dziwnej sprzeczności z ostatnim ustępem mowy od tronu, który mówi o prawie wolności. Nie można przeto za nim głosować, i spodziewam się, że nie zechcecie na samym początku sesyi tworzyć głębokiej przepaści między wami a nami, że owszem, jak chce mowa od tronu, połączycie się z nami do wspólnej pracy na rzecz prawa i wolności, ale prawa i wolności dla wszystkich. (*Huczne brawo! Rzęsiste oklaski. Wielu posłów z prawicy winszuje mowcy.*)

Zapisał się jeszcze do głosu przeciw projektowi większości pos. Foregger.

Pos. Kowalski: Pierwszy z mowców rozwinął sztandar austryacki, nasze plemię tuli się podeń i nieda się z tąd wyrugować. (*Huczne brawo! z lewicy.*) Z liczby piętnastu posłów spadliśmy obecnie do liczby trzech. (Posłowie Ozarkiewicz i Kułaczkowski nie łączą się z pos. Kowalskim, który sam zasiadł między „liberałami" *Przyp. sprawoz.*) I nie dziwię się temu, kto zna stosunki w Galicyi, zdziwi się raczej, że nawet w liczbie trzech tu jesteśmy. Każdy Rusin pobiegł do urny, ale trudno walczyć przeciw widzialnym i niewidzialnym potęgom, bo u nas patryotyzm ogranicza się na polskości. Mowca dalej oświadcza się przeciw adresowi większości dla tego, że żąda rozszerzania autonomii, poprzednio jednak z radością powitał Czechów w Radzie państwa.

Pos. Henr. Clam-Martinitz: Gdybym na chwilę był oddawał się wątpliwościom, czy zgodzić się na adres projektowany przez większość, wątpliwości te byłyby odrazu znikły po odczytaniu projektu mniejszości, z którego nie wieje duch porozumienia i pojednania. Ktokolwiek wnika w intencye mowy od tronu, nie może zgodzić się na wniosek mniejszości. Tchnie on duchem zawziętej nienawiści (*starrer Unduldsamkeit*); wieje zeń chłodne tchnienie ducha stronniczości, który. gdyby miał zapanować, doprowadziłby raczej do wszystkiego innego, tylko nie do równie chętnego przez wszystkich uznania konstytucyi. (*Brawo! z prawicy*). Projekt mniejszości jest negacyą celu pojednania. Warunkiem pojednania i porozumienia jest wzajemne poszanowanie prawa. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że zachodzą wielkie sprzeczności, ale przedewszystkiem nie można usunąć ich uciemiężeniem i majoryzywaniem jednych przez drugich. (*Brawo!*) Z uczciwej jednak walki zapatrywań może wyrosnąć złoty owoc porozumienia i z tego stanowiska wydaliśmy naszą odezwę wyborczą, na podstawie której nas wybrano, a złożywszy znane oświadczenie nasze, wstąpiliśmy tu i ślubowaliśmy przestrzegać konstytucyi. Cośmy ślubowali, tego też dotrzymamy; to rozumie się samo przez się (*Brawo! z prawicy*). Ale jeśli ten krok nasz, uczyniony w przypuszczeniu wzajemnego poszanowania prawa ma doprowadzić do celu, powinien on spotkać się z takim samym duchem, a nie należy wysnuwać z niego wniosków wręcz innych, jak to czyni projekt mniejszości. Ślubowaliśmy przestrzegać zasadniczych ustaw państwa, ale ślub ten nie oznaczna wyrzeczenia się własnych przekonań. (*Brawo!*) Często wynurzaliśmy nasze zarzuty i wątpliwości o treści i formie tych ustaw i nie zmieniamy naszych przekonań. Nie tykając się waszych, nie mogliśmy atoli też pozostawić za drzwiami naszych własnych. Spodziewaliśmy się, że znajdziemy tu jakikolwiek sposób pogodzenia ich z sobą, ale tego odmawia nam właśnie projekt mniejszości, żądając bezwarunkowo uznania jej przekonań. Jest to uporczywe *j'y suis, j'y reste*. A wszakże mniejszość nie powinnaby tak uporczywie trzymać się dogmatu o niezmienności konstytucyi, jak to już wymownie wykazał poprzedni mowca z prawicy; od siebie dodam, że stronnictwo mniejszości samo często zmieniało konstytucyę w praktyce, zmieniało ją do tego stopnia, że po prostu przenicowano ją nieraz w sposób, który ono samo na kil-

---

a do nauczenia się samego tylko czytania tego języka, tak samo jak tureckiego, potrzeba co najmniej pięciu lat, i to dla człowieka, znającego już te języki z używania; kto zaś tej praktycznej znajomości nie posiada, ten ich nigdy czytać się nie nauczy.

Pismo alfabetyczne wyrazić może dźwięki wszystkich języków za pomocą trzydziestu znaków graficznych. Człowiek dorosły, i nieupośledzony całkowicie na umysłowych zdolnościach, może się ich nauczyć czytać w przeciągu kilku godzin, dziecko kilkunastoletnie w kilka miesięcy. Czytania pisma alfabetycznego można się nauczyć bez znajomości języka, a kto jedną stronicę będzie umiał przeczytać, ten całą książkę przeczytać potrafi.

Jakże inaczej rzecz się ma z językiem arabskim i tureckim, a zwłaszcza tureckim, bo arabski posiada przynajmniej, nakształt francuskiego, składnię ustaloną. W nim subjekt, słowo, i reszta atrybutów, mają ściśle oznaczone miejsce, co czytanie wielce ułatwia. W języku zaś tureckim, który w ściślejszem słowa tego znaczeniu nie jest wcale idiomatem, ale raczej dyalektem tylko, narzeczem i to zepsutem języka arabskiego i perskiego, pod względem składni największa panuje dowolność. Tu kilkakrotnie potrzeba spotkać się z tym samym monogramem, żeby pewnym być jego znaczenia. Najbieglejszy zaś znawca języka tureckiego, najuczeńszy *effendi*, nie potrafi przeczytać jak należy wyrazu, którego znaczenie nie byłoby mu znane poprzednio. czyli innemi słowy, trzeba naprzód być człowiekiem uczonym, żeby módz czytać naukową książkę turecką.

Jakże tu np. uczyć się geografii lub historyi z książek tureckich, kiedy najuczeńszy *effendi* nie zdolny jest przeczytać imienia własnego, ani nazwy kraju, lub miasta, których pierwej w mowie ustnej wygłoszonych nie słyszał?...

Lecz jakżeż napisać je potrafił? Otóż to jest osobliwość prawdziwa, że po turecku łatwiej pisać, niż czytać. Znający sztukę pisania Turek potrafi napisać, rozumie się po swojemu, każdy obcy sobie wyraz, którego brzmienie zgłoskowe usłyszy, ale przeczytać taki wyraz potrafi tylko ten, któremu znaczenie jego poprzednio już było znane, bo wtedy dopiero będzie wiedział, jakie brzmienie nadać kropce, zastępującej w piśmie zgłoskowem samogłoskę. Cóż tu przy użyciu takiego pisma począć z całą techniczną terminologią nietylko nauk ścisłych i wyższych, ale nawet najprostszych, najpospolitszych, ale może najniezbędniejszych do przeprowadzenia zamierzonych w Turcyi reform?

Jakoż kwestya alfabetu jest ważną dla Turcyi pod względem politycznego jej bytu. Pismem dzisiejszem nawet mechanicznie nie potrafi połączyć swych ludów węzłem wspólnego państwowego interesu.

Wymownego na to świadectwa dostarczają Ormianie. Przed trzydziestu jeszcze laty nie różnili się prócz jednej religii, ani językiem, ani obyczajem od Turków. Od czasu jednak, jak do pisowni języka swego wprowadzili ulepszony alfabet, jak tem samem rozpowszechnili czytanie książek, dzienników, i pism swoich czasowych — od tej chwili, jakby ręką przewrócił. Ocknęło się w nich uczucie własnej narodowości. Dziś żywią już i oni, podobnie jak Grecy, swoją ideę ormiańską a raczej pan ormiańską i domagają się odrębnego narodowego bytu.

Reformy tureckie poprzedzić musi reforma pisowni przez zaprowadzenie ulepszonego alfabetu, rozdzielając starannie spółgłoski alfabetu arabskiego a wsuwając pomiędzy nie we właściwych miejscach odrębne znaki graficzne na samogłoski. Oto cała sztuka, od której nietylko skuteczne przeprowadzenie reform, ale kto wie czy nie cała egzystencya państwa ottomańskiego zależy.

Czuł to snać sam rząd turecki, jak o tem świadczy wydane przezeń prawo o instrukcyi publicznej z r. 1870, którego artykuł 6 opiewa: „Nauka alfabetu udzielaną będzie wedle nowej metody". Zrobiono z tą nową metodą próbę w głównej szkole Gałata-Seraju, która bardzo pomyślne zaczynała wydawać owoce, jak mnie o tem przed kilku laty zapewniał znajomy mi major, professor tej szkoły, który mówił, że według tej metody wyuczali się chłopacy dwunasto- i czternastoletni dość płynnego i poprawnego czytania w przeciągu kilku tygodni, a najtępsi w parę miesięcy.

Dla czegoż poprzestano na tej szczęśliwej próbie? Dla czegoż nie zastosowano jej do wszystkich szkół w państwie? Przeciwni temu byli podobno wszyscy *effendowie*, których wyuczenie się szlachetnej sztuki czytania kosztowało tyle trudu pięcioletniej pracy, a teraz tej samej mądrości nabywać by miały niedorostki w przeciągu kilku tygodni? Byłaby to krzycząca niesprawiedliwość, której zapobiedz umiano inną jeszcze objekcyą, odwołując się na Koran, przeciw którego świętemu pismu podobna innowacya, z wprowadzeniem ulepszonego alfabetu, byłaby istnem świętokradztwem.

Dziś więc znowu regeneracyę Turcyi zaczynać należy od *A*, *B*, *C*.

Konstantynopol, 15 października.

Erweb.

ka lat przedtem nazwało niedozwolonym. Dodawszy do tego jeszcze słuszne orzeczenie jednej z powag lewicy, że wszystkie razem ustawy zasadnicze, do których należy przedewszystkiem dyplom cesarski, a dalej także statuty krajowe, stanowią konstytucyę, wtedy trudno już pojąć, jak można utrzymywać, iżby obecne stadyum rozwoju konstytucyjnego miało być skrystalizowaną, nieodmienną konstytucyą; trudno pojąć, jak można swoje własne tylko zapatrywania proklamować, jako jedyne austryackie prawo polityczne. Jest to *saltus lyricus*, który nie wytrzyma krytyki prawniczej, ani krytyki logiki; jest to *contradictio in terminis et adiectis*. Skrytykowawszy w tym duchu dalej jeszcze projekt mniejszości z powoływaniem się na wywody pos. Dunajewskiego, mowca kończy wezwaniem, aby na cesarskie słowa pokoju odpowiedziano nie hasłami boju, lecz słowami porozumienia i pojednania. (*Oklaski z prawicy*).

Zapisują się jeszcze do głosu przeciw projektowi większości: Fr. Süss, Herbst i Reschauer.

Pos. Scharschmid: Mowa szanownego preopinanta opierała się głównie na twierdzeniu, że mniejszość sprzeciwia się porozumieniu i pojednaniu, że projekt jej jest negacyą celów porozumienia i t. p. Twierdzeniu temu muszę zaprzeczyć i wyznaję, że ekonomiczna część wywodów szanownego preopinanta wzbudziła we mnie radosne uczucie, że to on właśnie wstąpił na pole, na którem między nami a Czechami będzie bardzo dużo punktów stycznych; co więcej, jeśli się powiedzie załatwić te sprawy ekonomiczne w takiem porozumieniu, sesya ta będzie jedną z najobfitszych w owoce. Naprzeciw projektowi mniejszości przywodzono zarzut nieumiarkowania. Otóż nie to jest w adresie mniejszości, ani też niepojednawczość, lecz tylko wyraz obaw, jakie wzbudza sama osoba szanownego sprawozdawcy większości, który przed ośmiu laty chciał wepchnąć państwo na niebezpieczne tory.

Pos. Lichtenstein Alfred krytykuje szczegółowo wedle rozlicznych dziedzin administracyi rządy stronnictwa wiernokonstytucyjnego i stan, w jakim ono przekazuje państwo nowemu systemowi. Obszerna krytyka ta powtarza wszystkie znane zarzuty, które kiedykolwiek przeciw stronnictwu wiernokonstytucyjnemu słyszano. Mowca kończy: Polemizuję nie przeciw nieznanej mi przyszłości, jak szanowni mowcy z lewicy, lecz przeciw zbyt dobrze znanej przeszłości. Jestem przekonany, że stronnictwo polityczne, które po tylu latach, w których bez przeszkody dzierżyło władzę, w których miało dosyć czasu do zrealizowania swych ideałów politycznych, a nie stworzyło niczego prócz scharakteryzowanej właśnie sytuacyi, że stronnictwo takie w sposób dobitny udowodniło, iż jest niezdolnem do odnalezienia drogi z tego labiryntu ku wybawieniu. Dlatego będę głosował za adresem większości. (*Oklaski z prawicy*).

Zapisał się jeszcze do głosu przeciw projektowi większości poseł Hoffer.

Pos. Lustkandl, polemizując przeciw Dunajewskiemu, powiada: Mowca, który tu przemawiał w sposób świadczący o talencie męża stanu, nie umie sobie wytłómaczyć, jak się to dzieje, że podczas gdy w r. 1873 nie było projektu mniejszości, dzisiejsza mniejszość inaczej sobie postępuje. Tak jest. Ci, którzy w r. 1873 wstąpili do Izby, nie powoływali się na dawne prawa, które może przy wcieleniu Polski (*sic*!) byłoby jeszcze stało, a które byłoby zdeptane w walce z naszą konstytucyą; nie powoływali się na to, że w dziejach przerwy nie ma, lecz szukali i znaleźli w tej wys. Izbie poparcie bardzo daleko sięgające (*głosy: tak jest*!), tak daleko, że szanownemu mowcy tych panów towarzysze z ich ojczyzny już się na to użalają (?? Tłómaczę to zdanie niezrozumiałe dosłownie wedle stenogramu. *Przyp. sprawozd.*) Różnica przeto bardzo wielka. Wówczas panowie z Galicyi nie złożyli na stole Izby zastrzeżenia, jak dziś czynią ci, którzy wedle ustawy i prawa naszej konstytucyi mogli byli i powinni byli tu stanąć i pomódz nam w trudnych kwestyach, a nie przybyli i zawinili, że przyszły do skutku ustawy, na które się użalają. (*Głosy z lewicy: ugoda z Węgrami*! *Brawo*! *brawo*!) Mowca dalej dowodzi, że czeskie prawo polityczne już nie istnieje (*Staatsrecht*), że prawo martwe nigdy nie może panować nad żywym ludem.

Tu na powszechne domaganie się Izby przerwano rozprawy i zamknięto posiedzenie o godz. 3. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemiecka mowa tronowa).

Dnia 28 b. m. odbyło się w sposób bardzo uroczysty otwarcie sejmu pruskiego. Mowę od tronu odczytał sam cesarz Wilhelm. Opiewa ona dosłownie:

„Dostojni, szlachetni i czcigodni panowie obu Izb parlamentu! Witając całą reprezentacyę monarchii po odnowieniu Izby deputowanych, czuję potrzebę jeszcze raz dać wyraz uczuciom serdecznej wdzięczności za dowody współudziału poświęconego Mnie i Mojej małżonce przy sposobności uroczystości, obchodzonej z łaski Bożej na wiosnę, przez wszystkie sfery narodu, przy świetnem zamanifestowaniu patryotyzmu. W owych manifestacyach, jak niemniej w rozmaitych dowodach miłości i wierności, złożonych Mi wielokrotnie w rozmaitych prowincyach Monarchii, znalazłem wzniosłe potwierdzenie w przekonaniu, że pomimo wszelkich zmian czasu, istnieje w dawnej sile serdeczny węzeł łączący monarchę z narodem, węzeł, na którym od dawna polega rozkwit pruskiej monarchii i który zabezpiecza dalszy jej rozwój.

Sytuacya finansowa i budżet państwa doznają w przeciągu najbliższych lat powolnych ale znacznych zmian i ulg a to w skutek większych dochodów, jakie na podstawie reformy podatkowej w państwie, płynąć będą z dochodów ceł i podatku od tytoniu dla pojedyńczych państw. Ale te zmiany i ułatwienia nie mogły nabrać jeszcze stanowczego znaczenia przy układaniu budżetu na rok przyszły. A chociaż z dochodów podatków państwowych jest przewidziany dochód znacznie większy na rok najbliższy, mimo to, na chwilową sytuacyę finansową wpływają jeszcze ciągle skutki dawniejszych stosunków.

W ostatnim roku administracyjnym nie wystarczyły dochody na opędzenie wydatków. Musiano tedy podwyższyć dodatek matrykularny na rok bieżący.

Pod presyą ciężącą jeszcze ciągle na przeważnej części przemysłu, nie znalazły wydatki państwa pokrycia w regularnych dochodach najbliższego roku. Srodki potrzebne do uzupełnienia tych wydatków zostaną znowu przysporzone w drodze pożyczki. Ustawy stojące w związku z pożyczką zostaną panom przedłożone bezwłocznie razem z budżetem. Rząd mój żywi nadzieję, że poprzecie go Panowie z gotowością w pokonaniu trudności obecnego peryodu przejściowego, który za pomocą Boską będzie wstępem do nowego ekonomicznego i finansowego rozkwitu. Stosownie do przyrzeczenia danego sejmowi podczas ostatniej sesyi, zostanie panom przedłożony projekt ustawy, która będzie miała na celu uregulowanie użycia większych dochodów płynących z podatków państwowych dla zmniejszenia podatków klasowego i dochodowego, z zastrzeżeniem dalszych postanowień i zarządzeń za zgodą sejmu.

Radykalna reforma bezpośredniego opodatkowania będzie odłożoną aż do korzystniejszego ukształtowania się sytuacyi finansowej. Ażeby jednak przyjść w pomoc budżetom wielu gmin, a mianowicie ułatwić im ich gospodarkę finansową przez rozszerzenie źródeł dochodów, będzie panom przedłożony projekt ustawy o zaprowadzeniu podatku od wyszynku gorących napojów i od drobiazgowego handlu wódką. Projekt tej ustawy, po której spodziewać się można także skutecznego przeciwdziałania przeciw rozrostowi tego przemysłu, szkodliwego pod względem ekonomicznym i obyczajowym, tudzież dalszy projek ustawy o opodatkowaniu domokrąztwa na rzecz gmin, zostanie panom wkrótce przedłożony.

W znacznej mierze powołani będziecie do współudziału na polu ustawodawstwa dla dróg żelaznych. Przejęty przekonaniem, że tylko przy stanowczem przeprowadzeniu systemu panstwowych dróg żelaznych, mogą te drogi oddać ważne usługi dobrobytowi publicznemu w takiej mierze i z takim sukcesem, jakiego coraz bardziej wymagają interesa kraju, ułożył rząd Mój kilka traktatów, które mają za przedmiot oddanie w ręce państwa ważnych akcyjnych przedsiębiorstw kolejowych. Te traktaty zostaną wkrótce przedłożone Panom do powzięcia uchwał. Głównie dzięki krokom rozpoczętym w tym kierunku jest rząd także w możności przedłożenia panom wniosków założenia nowych linij kolejowych bądź to przez sam rząd, bądź też za poparciem rządu, których przeznaczeniem będzie otworzyć nowe ważne części kraju i połączyć je z siecią ojczystych dróg żelaznych. Także ulepszenie dróg wodnych jest przedmiotem wielkiej troskliwości Mojego rządu. W wyczerpującym memoryale zostaną Panom wskazane cele, które rząd ma na oku co do stopniowego uregulowania 5 głównych rzek a mianowicie: Renu, Wezery, Łaby, Odry i Wisły, tudzież środki na to potrzebne.

Dalsze przeprowadzenie reformy administracyjnej wymaga zmian w urządzeniu wyższych władz administracyjnych, równoczesnego zaprowadzenia ich w całej Monarchii a to celem jednolitej organizacyi ogólnej administracyi krajowej. Toż samo potrzeba będzie rozszerzyć jurysdykcyę administracyjną i przepisy o kompetencyi i postępowaniu sądów i władz administracyjnych na całym obszarze państwowym. Do dopięcia celu w tym kierunku potrzebną będzie rewizya odnośnych ustaw, które z zachowaniem dotychczasowych zasad, zostaną oczyszczone tylko z braków, jakie wyszły na jaw przy ich zastosowywaniu. W projektach, które nam zostaną przedłożone, celem osiągnięcia takich rezultaltów, są także zawarte postanowienia przejściowe, ażeby skuteczność tych nowych instytucyj zapewnić także w tych częściach kraju, które nie posiadają jeszcze ordynacyj okręgowych i prowincyonalnych, odpowiadających reformie administracyjnej. Wydaniem takich ordynacyj zajmie się szczerze mój rząd.

Ponownie ma być panom przedłożony projekt ustawy o poborze podatków gminnych, który przez rozszerzenie reformy administracyjnej zostanie ułatwionym, ale też z drugiej strony staje się coraz niezbędniejszym.

Rząd Mój starał się rozległe i wszechstronne prace, wywołane nową organizacyą sądów i zaprowadzeniem nowej procedury cywilnej w ten sposób przyspieszyć, ażeby państwowe ustawy sądowe, które weszły w życie z dniem 1 października r. b., tudzież ustawy krajowe uzupełniające powyższe ustawy, znalazły już teren przygotowany. Nowe sądy natychmiast mogły tedy rozpocząć swą czynność. Tym sposobem został osiągnięty pożądany cel jednolitego sądownictwa i posunięte zostało naprzód wielkie narodowe zadanie utworzenia jednolitego państwa niemieckiego.

Projekt ustawy o polowaniu dla całej Monarchii, która ma usunąć braki istniejących ustaw o policyi łowieckiej, zostanie panom przedłożony w ciągu Waszych obrad.

Niezałatwione w ciągu poprzedniej sesyi przedłożenia o ochronie pól i lasów, będą ponownie przedmiotem waszych obrad.

Moi panowie! Gdy przed wami otwiera się znowu rozległe pole ważnych i trudnych prac, mogę żywić nadzieję, że z gotowością popierać będziecie rząd mój, ażeby, prócz ogólnych zadań ustawodawczych, przeprowadzić mianowicie ze skutkiem dzielnie ekonomiczne reformy, utorowane przez ustawodawstwo cesarstwa, także na gruncie pruskich urządzeń państwowych w interesie wszystkich warstw ludności.

Pojednawcza tendencya takich wspólnych dążności pozwoli także łatwiej wyrównać niejedną sprzeczność.

Gorącem Mojem życzeniem jest, ażeby rozpoczynająca się sesya sprowadziła spokój, leżący mi bardzo na sercu, także wewnątrz kraju i we wszystkich kierunkach i ażeby przez to zyskała na znaczeniu pełnem błogich skutków."

Oby tak Bóg zrządził!

(Granica rossyjsko-niemiecka pod względem strategicznym.)

Ostatni zeszyt *Oesterreichische Militärische Zeitschrift*, która jak wiadomo przez ogłoszenie *Italicae res* pułkownika Haymerlego, zwróciła na siebie powszechną uwagę, zawiera nowy wojskowo polityczny *essay*, który niemniejszy wzbudza interes. Artykuł ten traktuje o „północno-wschodniej granicy Niemiec" i pochodzi z pióra kapitana sztabu generalnego Kirchhammera, utalentowanego oficera, który w kołach fachowych zjednał już sobie bardzo poważne imię przez swoje prace o oblężeniu Paryża i o fortyfikowaniu większych miast. Wspomniany artykuł jest tem ciekawszy, że autor zupełnie bezstronnie i bez ogródki mówi o wzajemnych strategicznych stosunkach niemiecko-rossyjskich krajów pogranicznych, który to temat, traktowany przez fachowego człowieka, wśród dzisiejszych konstellacyj politycznych, musi budzić pewien interes. Z ważniejszych ustępów tego studyum zasługuje przedewszystkiem na uwagę ten, który mówi o niemieckiej linii obronnej: Pregel, Wisła, Noteć, Warta i Odra. Linia ta stanowi prawie nieprzerwany front, który nastręcza nieprzyjacielowi tyle trudności, „że żaden inny front na kontynencie europejskim nie przewyższa go pod tym względem." Przezorne niemieckie kierownictwo wojskowe nie zadowoliło się jednak tą naturalną obronnością niemiecko-rossyjskiej granicy. Nie bez pewnego zdziwienia dowiedzą się zapewne szersze koła nawet niemieckiej publiczności, że wcale pokaźna część francuskich miliardów została ulokowana w sposób bardzo skuteczny nad prusko-rossyjską granicą. Od roku 1871 pracowano bez przerwy aż do ostatniej chwili nad uzupełnieniem trzech wielkich systemów obronnych; Królewiec, Toruń-Poznań i Wrocław. Stały oszańcowany obóz pod Królewcem, imponujące dzieło nowoczesnej sztuki fortyfikacyjnej, wznosi się dzisiaj dumnie i groźnie jako punkt środkowy daleko sięgającego systemu obronnego nad Preglą. Jeszcze więcej uwagi poświęcono drugiemu ważniejszemu systemowi obronnemu Poznań-Toruń. Tamtędy prowadzi najkrótsza droga do serca Niemiec, „linia głównego punktu ciężkości." Trzy linie obronne wchodzą tu w najściślejszy wzajemny stosunek: Wisła, Noteć, Warta. Gdyby wojsko niemieckie zostało zmuszone do zaniechania obrony nad Preglą, to pod Toruniem znalazłoby najlepsze w świecie stanowisko. Komunikacya z Berlinem jest zabezpieczona silną linią Noteci. Wobec ataku z Prus Wschodnich miałaby armia niemiecka pod Toruniem najzupełniej zabezpieczoną i swobodną komunikacyę z zachodem i południo-zachodem. Przeciw niebezpieczniejszemu atakowi od strony Warszawy i lewego brzegu Wisły miałaby za sobą silną linię Wisły aż do morza. Tak więc ani na jednej ani na drugiej linii Rossyanie, nie chcąc się strategicznie exponować, nie mogliby przekroczyć południka toruńskiego. Musieliby więc koniecznie uderzyć naprzód na Toruń i wyprzeć ztąd nieprzyjaciela. Ale tutaj potężna Wisła, dalej silna linia Noteci i spławna Drwęca stworzyły takie warunki obrony, że prawie niepodobieństwem byłoby wyprzeć ztąd wojska niemieckie a nieprzyjaciel byłby w każdym razie zmuszony do niekorzystnego podziału sił swoich. Już przeszło sześć lat pracują bez przerwy pruscy oficerowie inżynieryi na czele kilku tysięcy robotników nad tem, aby zamienić Toruń w ufortyfikowany obóz pierwszego rzędu i zrobić z niego podwójny ofenzywny przyczołek mostowy. Prace nad rozszerzeniem fortyfikacyj będą ukończone w roku 1880. Także pod Poznaniem zostanie wykończony w przyszłym roku szereg jedenastu naprzód wysuniętych fortów. Najsłabszym jest trzeci, południowy system obronny nad granicą niemiecko-rossyjską. W górnym Szląsku nie przychodzą obronie w pomoc żadne przeszkody naturalne. Górna Odra i Nisa pod względem militarnym odgrywają małą rolę. Dlatego też fortece szląskie mają charakter „miejsc w otwartem polu."

Dopiero nad środkową Odrą znajdują się naturalne warunki dla systemu obronnego, którego głównym nerwem mógłby być Wrocław. Ale pruska administracya wojenna dotąd nic nie zrobiła, aby ten system obronny podnieść pod względem fortyfikacyjnym. Że tego nie należy kłaść na karb niedbalstwa, pokazuje się z warunków rossyjskiej ofenzywy przeciw Niemcom. Przedewszystkiem trzeba mieć to na względzie, że podstawę rossyjskiej ofenzywy stanowić muszą Wisła, Bug i Niemen. Jej głównemi punktami są Grodno, Modlin, Warszawa, Dęblin (w gubernii lubelskiej) Częstochowa i Brześć Litewski. Podstawa rossyjska w stosunku do rozległości niemieckiej widowni wojennej jest za mała i już z góry oskrzydloną po prawej flance prowincyą pruską, po lewej zaś przez Austryę, która w Galicyi dominuje strategicznie nad całym „krajem nadwiślańskim" aż do Dęblina (Iwangrodu). Z tego powodu pisze autor dosłownie: „Przyjaźń lub przynajmniej neutralność Austryi i Węgier ma dla Rossyi w razie wojny z Niemcami największe pod względem militarnym, znaczenie. Armia rossyjska, maszerująca na głównej linii operacyjnej Warszawa-Poznań-Berlin, pozostawia na flance i na tyłach prowincyę pruską. Z tego powodu naczelna komenda rossyjska musi podzielić swoje siły i użyć drugiej armii do operacyi przeciw wspomnianej prowincyi, o której bardzo silnych i obronnych pozycyach nad Preglą wspomnieliśmy już na wstępie. Za to Szlązk pruski jest piętą achillesową niemieckiego terytoryum pogranicznego. Bogaty Wrocław nie jest niczem zasłoniony. Jeśli się ma przytem na oku trudności, na jakie rossyjska ofenzywa napotyka na północnych liniach operacyjnych, to łatwo pojąć, że armia rossyjska starałaby się musiała rozszerzyć swoją podstawę na Szlązku. To zaś, jak powiedzieliśmy, może tylko nastąpić za pozwoleniem Austryi-Węgier. W daleko wyższym jeszcze stopniu narzuca się Niemcom konieczność rozszerzenia podstawy operacyi w razie ofenzywy przeciw Rossyi na Szląsk. „Niemiecka ofenzywa — powiada autor — może być przeniesiona do wnętrza Rossyi tylko wtenczas, jeżeli najprzód opanuje „kraj nadwiślański". W tem właśnie, że okupacya Królestwa Polskiego musi być pierwszym wielkim aktem ofenzywy niemieckiej, tkwi tajemnica wysokiej wartości tej prowincyi w systemie obrony carstwa". Niemiecka podstawa operacyjna przeciw Rossyi, a względnie Królestwo Polskie, posiadałoby zaś wszystkie ekonomiczne i militarne warunki, gdyby miało zabezpieczone flanki. Lewa flanka jest zasłonięta morzem bałtyckiem, inaczej ma się rzecz z prawą flanką. Niemiecka podstawa ofenzywy przeciw Rossyi byłaby na flance i tyłach zagrożoną od strony Czech i Szlązka. Posiadanie całego pruskiego Szlązka zawisłoby od wyniku bitwy w otwartem polu. To też w razie wojny z Rossyą musiałoby w najwyższym stopniu zależeć Niemcom na przyjaźni z Austryą-Węgrami a przynajmniej na zapewnieniu sobie ich neutralności".

(Liga albańska.)

Z Skodry pisze 20 b. m. korespondent *Pester Lloyda*: „Gdy państwo ottomańskie pod strasznemi ciosami, jakie spadały na nie po upadku Plewny, zdawało się być bliskiem

zupełnego rozstroju, chwytano się w Stambule środków, których chwilowe zastosowanie byłoby prawdopodobie inaczej pokierowało losami Turcyi. Jednym z głównych środków tego rodzaju była reorganizacya siły zbrojnej żywiołu mahometańskiego. Ponieważ niebezpieczeństwa zagrażające sułtanowi gromadziły się przeważnie nad europejską Turcyą, było rzeczą naturalną, że starano się ludność muzułmańską skupić w jedną zbitą masę na gruncie europejskim, obcym tej ludności a więc także nieprzyjaźnym. Midhat basza powziął tę ideę za czasów pierwszego swojego wezyrostwa a w r. 1876 podniósł ją do znaczenia zasady państwowej. Ale wobec nieustannych zmian, jakim wszystko ulegało w Turcyi w ostatnich czasach, nie mogła zapuścić korzenia nawet największa, rzeczywiście zbawienna idea i tym to sposobem stało się, że o urzeczywistnieniu idei Midhata baszy pomyślano dopiero przy końcu roku 1877. Kiedy wiarołomny książę serbski podniósł swój oręż przeciw padyszachowi uciśnionemu ze wszystkich stron i gdy Rossyanie zajęli wspaniałe doliny róż, powołano do życia ligę albańską. Chociaż Albańczycy w ciągu stuleci, które upłynęły od czasu zajęcia półwyspu bałkańskiego przez Osmanów, musieli znosić rozmaite krzywdy od swoich zwycięzców, mimo to pozostali względnie najwierniejszymi zwolennikami panującej rasy, z którą łączyło ich to samo wyznanie. Ta ostatnia okoliczność była i pozostanie stanowczym, decydującym momentem w ich stosunkach do Stambułu. Chrześciańscy Albańczycy byli i są dotąd w znacznej mniejszości i nie mają ani materyalnego ani moralnego znaczenia. Wysoka Porta nie liczyła się nigdy z chrześciańskimi Mirydytami, Sekkrelami, Hottisami i jak się tam jeszcze nazywają te interesujące szczepy ale natomiast liczyła się zawsze z zamożnymi mieszkańcami Skodry, z mieszkańcami *kaimakatów*: Ipek, Pryzrena, Prystyny, Monasteru, Janiny, Larissy, Volo, Arty, Prewezy i innych okręgów dolnej Albanii. A w centrum tych prześlicznych okręgów, zamieszkanych przez najzdrowszy rdzeń Albańczyków w okręgu pryzreńskim, powstał „naczelny komitet ligi". Ta liga rozporządzała na początku roku 1878 przeszło 64 taborami piechoty, 12 dywizyami jazdy po 260 koni, 8 bateryami dział polowych i ½ baterya ciężkich dział. Broń pochodziła po części z arsenału w Tophanie a po części ze składów w Salonice, Janinie, Skodrze i innych miastach ufortyfikowanych, które zawierały w sobie rozmaite rupiecie. Dlatego też uzbrojenie żołnierzy ligi było niedostateczne a głównie brak było jednolitości w uzbrojeniu. Mimo to mogła ta armia spełnić zadanie sobie poruczone a mianowicie mogła trzymać w szachu Serbów i Czarnogórców. Tymczasem zaświtał dzień, w którym podpisano traktat sanstefański i Porta musiała nietylko wyrzec się ligi albańskiej, ale nadto starać się o jej zniszczenie. Kongres berliński polepszył tylko nieznacznie sytuacyę państwa tureckiego, a natomiast nałożył na to państwo nowe ciężkie obowiązki. Pomiędzy temi obowiązkami stało na pierwszem miejscu odstąpienie Serbii i Czarnogórze znacznych części kraju, należącego dotychczas do wiernych Albańczyków. Wszelkie protesty na nic się nie zdały. Trzeba było poddać się nieubłaganej konieczności. Mehemet Ali basza, pierwszy reprezentant Turcyi na kongresie, musiał przyjąć na siebie przykre zadanie zawiezienia do Pryzrenu nakazu sułtana, mocą którego miała liga dobrowolnie i bez oporu poddać się krwawej amputacyi, której dokonać miano na Albanii. Ta smutna wieść wywołała w szeregach Albańczyków przerażenie i oburzenie a masy nieprzystępne chłodnej refleksyi, opanowała wściekłość. Mehemet Ali padł ofiarą tej wściekłości. Wówczas porzucono zupełnie własne dzieło i rząd turecki starał się tylko usilnie o to, ażeby ligę doprowadzić do dezorganizacyi a jeżeli można nawet do zupełnego rozwiązania. Rozwiązanie zupełne ligi nie udało się, ale natomiast udało się osłabić jej potęgę. Większą część taborów rozwiązano; pewna część broni przeszła znowu w posiadanie rządu i lidze pozostawiono tylko kilka dział bez amunicyi. Dzięki temu procesowi rozkładowemu ligi, można było oddać w posiadanie Serbii pewną część dolnej Albanii a Czarnogórze prastary albański obszar Podgorycy. Ale teraz nastał zwrot w dziejach ligi albańskiej. Zgromadzenie naczelników Związku, które przy końcu września odbyło się w Pryzrenie, uchwaliło jednogłośnie nie ustąpić ani na krok Czarnogórcom i nie oddać im ani jednej piędzi ziemi albańskiej. Po tej uchwale nastąpiła druga, stawiająca kwestyę całą w właściwem świetle. Oto wystosowano odezwę do wszystkich Albańczyków ażeby spieszyli na pomoc uciśnionym braciom w Gusynie i Plawie. Od 12 b. m. wyruszyły też istotnie większe i mniejsze oddziały uzbrojonych Albańczyków w kierunku Gusynie, Plawy, Orszanicy i Wełyki. Zmartwychwstała liga podejmie więc walkę z Czarnogórą, której książę zajął stanowisko wyzywające. Porta wydała wprawdzie surowy nakaz walemu Haidarowi baszy, ażeby zapobiegł starciu między Albańczykami a Czarnogórcami i w tym celu uda się pewnie namiestnik górnej Albanii na granicę ażeby zażegnać burzę, ale pytanie, czy mu się to uda? Jak rzeczy dziś stoją, a zwłaszcza wobec nienawiści Albańczyków ku Czarnogórcom, należy przygotować się na najgorsze ewentualności. Liga powołana napowrót do życia jedynie w celu odrzucenia pretensyj Czarnogóry i Serbii, nie da się po raz wtóry wyprowadzić w pole przez organa Porty."

KRONIKA

— **Awans listopadowy.** W czynnym stanie galicyjskich batalionów landwery pieszej mianowani:

Major Ferdynand Heissig-Campuzzi podpułkownikiem, a kapitan I klasy Adolf Jurski majorem; kapitan I klasy Jan Büchler przeniesiony z tym samym stopniem; kapitanowie II klasy Feliks Wollen i Jan Obere mianowani kapitanami I klasy; porucznicy Aleksander Romanowski, Franciszek Buba, Wilhelm Schleif, Adolf Domiczek, Ignacy Strzelecki, Edward Kruszelnicki, Józef Schimak, Juliusz Gerhard, (przydzielony do ministerstwa obrony krajowej) Tyburcyusz Neumayer i Karol Pinter kapitanami II klasy, a kadeci (zastępcy oficerscy) Maksymilian Höbel, Karol Nowaczek, Adolf Koziel i Robert Obraczay podporucznikami. W służbie lokalnej mianowany porucznik Leonard Czerwinka kapitanem II klasy.

W nieczynnym stanie galic. batal. landwery pieszej mianowani: porucznik Edward Mutka kapitanem II klasy, podporucznicy Aleksander Balko, Józef Janouszek, Józef Höni, Franciszek Mitkiewicz, Karol Werner, Arystarch Pacławski, Józef Opałek, Maryan Romanowski, Leon Wikarski, Eliasz Horowitz i Karol Knauer porucznikami, a kadet Franciszek Owoc podporucznikiem.

W stanie czynnym galic. szwadronów landwery jezdnej mianowani: porucznicy Eugeniusz br. Haan i Ferdynand hr. Hompesch-Bollheim rotmistrzami I klasy, zaś podporucznicy Eryk hr. Kielmansegg, Otto Metall, Karol hr. Clary-Aldringen, Hugo Królikowski, Jan Milner, Hieronim hr. della Scala, Artur Wieńkowski i Aleksander Rodakowski porucznikami.

Major Karol Müllern Schönebeck, sędzia karny w zarządzie obrony krajowej we Lwowie, mianowany podpułkownikiem i jednocześnie przeniesiony do Berna.

W nieczynnym stanie galic. obrony krajowej mianowani: lekarze batalionowi z charakterem poruczników dr. Konstanty Mecinsky, dr. Karol Voigt i dr. Franciszek Nemeo lekarzami batalionowymi z rangą lekarzy pułkowych II klasy i z charakterem kapitanów; lekarze asystenci z charakterem podporuczników dr. Józef Fried i dr. Herman Werner lekarzami batalionowymi z rangą starszych lekarzy i charakterem poruczników, a elew lekarski dr. Józef Glücksam lekarzem asystentem z charakterem podporucznika.

(n) **Titulum mensae** udzieliło ck. Namiestnictwo ukończonym alumnom tutejszego grecko-katolickiego seminaryum: Michałowi Babiakowi, Dyonizemu Balickiemu, Longinowi Balickiemu, Janowi Bezusce, Janowi Bilinkiewiczowi, Janowi Bodnarowi, Grzegorzowi Czubatemu, Joachimowi Fediukowi, Pawłowi Filipowskiemu, Janowi Gogejczukowi, Julianowi Herasimowiczowi, Stefanowi Horodeckiemu, Janowi Jednorogowi, Pawłowi Koziukowi, Janowi Kulikowi, Teodorowi Leontowiczowi, Bazylemu Moliukowi, Janowi Ochrymowiczowi, Piotrowi Radzikiewiczowi, Janowi Stepanowi, Janowi Węgrzynowiczowi, Józefowi Wysoczańskiemu, Janowi Zafijowskiemu i Bazylemu Żyławyjowi.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 25 b. m. posiedzenie komisyi antropologicznej pod przewodnictwem prezesa Akademii dra J. Majera. Sekretarz komisyi dr. J. Kopernicki zdawał sprawę z jej czynności od ostatniego posiedzenia. Z liczby 31 lekarzy, którzy w skutek odezwy komisyi oświadczyli się z jej gotowością dostarczania spostrzeżeń antropometrycznych i w tym celu otrzymali żądane formularze i instrukcye, dotychczas uczyniło temu zadość tylko siedmiu, nadesławszy łącznie 826 spostrzeżeń. Obok tego, p. Foedrich, starosta powiatowy z Brzozowa, nadesłał dalszych 14 wykazów statystyczno-antropologicznych z tego powiatu. W darze do swoich zbiorów komisya otrzymała 5 fotografij typów ludowych. Następnie członek kom. dr. A. Baranieckí okazał parę ciekawych przedmiotów przedhistorycznych, otrzymanych dla muzeum techniczno-przemysłowego; czł. kom. p. Zygm. Gloger udzielił wiadomości o grobowisku przedhistorycznem, które przed kilku dniami wspólnie z czł. kom. p. W. Przybysławskim zbadał w Horodnicy nad Dniestrem, przyczem przedstawił znalezione w tym grobie bardzo rzadkie i zajmujące przedmioty, przeznaczone do zbiorów Akademii. Sekretarz kom. odczytał sprawozdanie czł. kom. p. Edwarda Rulikowskiego o rozkopanej przez niego mogile pod w. Sołtanówką na Ukranie i przedstawił znalezione w niej wśród szczątków ciałopalnych okazy broni i narzędzi żelaznych, oraz nader ciekawe i cenne ozdoby bronzowe, srebrne i złote, które p. Rulikowski ofiarował do zbiorów Akademii. Członek kom. p. Godfryd Ossowski, zdawał sprawę z poszukiwań, poleconych mu przez komisyę i dokonanych tego lata w jaskiniach, naokoło Krakowa, znajdujących się w Podskalanach, Bolechowicach, Karniowcach, Kobylanach, Żarach, Balicach i Piekarach, przyczem wykład swój objaśniał planami i przekrojami zbadanych jaskiń i złożył zdobyte w nich bardzo liczne narzędzia krzemienne, kościane i z rogów jelenich, naczynia gliniane i ich skorupy, oraz mnóstwo kości zwierząt tegoczesnych i przedpotopowych. Nastatek, p. Zygmunt Gloger podał do wiadomości główne wyniki najświeższych swoich poszukiwań archeologicznych nad Biebrzą, oraz na Żmudzi i w Kurlandyi, przyczem okazał kilka pięknie wyrobionych strzałek krzemiennych, pochodzących ze stacyj przedhistorycznych nad Biebrzą; w Szafrankach pod Goniądzem, w Ossowcu, pod Sośnią i w kępie Giełczyńskiej.

— **Twórca kanału Suezkiego,** p. Ferdynand Lesseps, jak donosi *Corr. Franç.* udaje się z rodziną do Ameryki, ażeby tam na miejscu studyować projekt budowy międzyoceanowego kanału przez przesmyk Panamy i pokonywać trudności polityczne, jakie w Stanach Zjednoczonych robią przedsięwzięciu temu.

— **W Szegedynie** z powodu gwałtownego przyboru wód w górnym biegu Cisy, obawiano się w tych dniach nowego wylewu. Nowe tamy w niektórych miejscach zostały już uszkodzone i mała była nadzieja, ażeby się oprzeć mogły większej powodzi.

— **Międzynarodowa wystawa** dzieł sztuki w Monachium zamknięta została dnia 25 b. m. bez wszelkich uroczystości, po studniowem trwaniu. Dochód wystawy z kart wstępu wynosił 220.000 mark.

— **Pożar** w nocy na 20 bm. zniszczył w Bivedo, w południowym Tyrolu, wszystkie prawie budynki mieszkalne i gospodarskie. — W Coffrane, w kantonie Neufchatel, dnia 21 w nocy wybuchł nagle pożar taki gwałtowny, że kiedy spostrzeżono płomienie, już mieszkańcy nie mogli uciekać przez drzwi. Nie pozostawało im, jak wyskakiwać na ulicę przez okna. Nieszczęśliwi rodzice rzucali naprzód swe dzieci z piętr, a za niemi zeskakiwali sami. Na szczęście było to po deszczu, spadano więc na rozmokłą ziemię i nawet tacy, co zeskoczyli z trzeciego piętra, nie doznali niebezpiecznego uszkodzenia. W płomieniach zginął chłopczyk ośmioletni i młody rzemieślnik. Ten ostatni długo się wahał zeskoczyć z trzeciego piętra. kiedy już zaś nabrał dość odwagi do tego, w oknie objęty został kłębem dymu z płomienia, omdlał i zgorzał, leżąc na oknie tak, że widziano z ulicy jego nogi.

— **Wypadek kolejowy** zdarzył się znowu na Szląsku pruskim. Pod Fryburgiem wjechał pociąg towarowy na stojący na torze wóz, którym rozwożono po linii nowe relsy i który zapomniano w czas usunąć. Dwanaście wagonów zostało w skutek tego zdruzgotanych a dwaj ze służby doznali uszkodzenia na ciele.

— **Telegraf podmorski,** który Anglicy w lecie r. b. kłaść zaczęli od południowej kończyny Afryki wzdłuż zachodniego wybrzeża tego kontynentu aż do Adenu, ażeby uzyskać bezpośrednią komunikacyę telegraficzną pomiędzy Londynem a miastem Cap, zanurzony już jest na przestrzeni 2000 mil morskich ze stacyami w Durbanie, Delagoa, Mozambique i Zanzibar. Do grudnia linia ta telegraficzna sięgać będzie do Adenu, oddzielonego jeszcze przestrzenią 1800 milową od Zanzibaru.

— **Szarańcza.** Gazeta ormiańska *Droeba* donosi, iż niezwykle ciepła jesień za Kaukazem spowodowała wykluwanie się szarańczy z jajeczek, złożonych latem w ziemi, co zwykle dzieje się dopiero z wiosną. Oczywiście owad, który się wyklużę obecnie, zginie od chłodów w niedługim czasie, co wielką powinno być dla rolników pociechą.

— **Pielgrzymi do Mekki** dnia 10 b. m. obchodzili w Kairze doroczne święto odniesienia wotywnego kobierca, przeznaczonego dla grobu proroka, z cytadeli kairskiej do Abassieh. Orszak wyruszył o wschodzie słońca w długą, uciążliwą i z niebezpieczeństwami połączoną podróż przez pustynię. Jako eskorta towarzyszy mu oddział jazdy egipskiej i kilka dział, a spodziewać się należy, iż ta siła zbrojna natchnie rozbójnicze plemiona beduinów większem poszanowaniem dla pobożnej karawany, aniżeliby to zdziałać mogła bojaźń gniewu proroka.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 30 października.)

(L) W roku zeszłym uchwaliła Rada ze względów estetycznych oszalować na zimę wszystkie studnie publiczne, co też uczyniono w r. z. w rynku i na placu Maryackim. Radny p. Krzyżanowski postawił był wniosek, ażeby na przyszłość zaniechać szalowania, sekcye III i IV nie podzielają jednak zdania p. Krzyżanowskiego i proponują, aby na zimę tegoroczną oszalować znowu dwie studnie a mianowicie naprzeciw hotelu angielskiego i nową na placu Halickim, a następnie, co roku na każdą zimę, szalować inne jeszcze studnie publiczne.

P. **Krzyżanowski** sprzeciwia się znowu temu wnioskowi, mniema bowiem, że wydatek na ten cel w kwocie 2600 zł. jest zanadto wielki. Miasto wolałoby raczej użyć tej sumy na przedmieścia zaniedbane dotychczas.

P. **Dobrzański**, sprawozdawca sekcyi odpowiada, że jest to już zużyty i niefortunny frazes, jakoby miasto zaniedbywało przedmieścia. Przeciwnie miasto robi dla przedmieść nierównie więcej, niżby to z tytułu podatku czynić wypadało.

Rada przyjęła wnioski sekcyj.

Ciekawą sprawę przedłożył dr. **Hryszkiewicz** w kwestyi budowniczej. Przed 29 laty nakazał magistrat właścicielowi realności pod l. 518 (ar. 34 nowy) przy ulicy Słonecznej, dełożować pokoik na strychu, gdyż według opinii urzędu budowniczego groził zawaleniem się. Od tego czasu minęło wiele lat, a nakaz magistratu nie został wykonany. Dopiero w r. 1869 ponowił magistrat swój nakaz, a właściciel wniósł rekurs, który zalegał w magistracie przez 4 lata (!). Odrzucono rekurs, nakazano po raz trzeci delożować ten pokoik, ale i ten nakaz nie odniósł skutku, właściciel bowiem wniósł znowu rekurs, który spoczywał między aktami przez dwa lata. Odrzucono nareszcie i ten rekurs i ponowiono nakaz. Właściciel i tym razem nie usłuchał, aż dnia 3 listopada 1878 r. zawalił się sufit, przyczem jeden żyd został zabity a drugi ciężko pokaleczony. Cała sprawa została oddaną do sądu kryminalnego, który skazał właścicielkę Mirlę Koch, na dwumiesięczny ścisły areszt. Sąd karny wystosował równocześnie odezwę do c. k. Namiestnictwa, z ubolewaniem, że magistrat nie czuwa nad ściślem wykonaniem swych poleceń. C. k. Namiestnictwo zakomunikowało odezwę magistratowi, który przyjął ją do wiadomości, i odesłał akta sądowi kryminalnemu. Na tem zakończyłaby się właściwie cała sprawa, gdyby nie pan Dawid Czyż, który w tej samej realności ma na strychu także pokoik sąsiadujący bezpośrednio z zawalonym już pokoikiem zasądzonej p. Mirli Koch. Pokoik p. Czyża runie także lada dzień, a magistrat nakazał bezzwłoczne jego uprzątnienie. Przeciw temu rekursuje p. Czyż. Rada odrzuciła ten rekurs.

P. **Hugo Labitzky**, nauczyciel przy szkole ewangelickiej, rodem z Szląska pruskiego, wniósł do magistratu prośbę o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. Prośbę swoję wystosował w języku niemieckim. Sekcya właściwa uchwaliła uczynić zadość prośbie petenta, ale zarazem wytknąć mu, iż nie wniósł prośby w języku polskim, który jest językiem urzędowym władzy miejskiej.

P. **Błotnicki** wypowiada zdanie, iż z powodu lekceważenia władzy miejskiej należałoby właściwie odrzucić prośbę p. Labitzkyego. Rada poszła za zdaniem pana Błotnickiego i nie uwzględniła prośby petenta.

Funduszowi krajowemu uchwaliła Rada wypłacić w przeciągu trzech lat kwotę 4242 zł., należącą mu się z tytułu dodatku do płac nauczycieli byłej szkoły wzorowej rzymsko-katolickiej.

Z Izby sądowej.

(Trybunał państwa).

(L) Dnia 25 b. m. rozbierał trybunał państwowy zażalenie dr. Wilhelma **Rosenbacha** i towarzyszy z Przemyśla, wniesione przeciw galicyjskiemu Namiestnictwu, z powodu rzekomego naruszenia czynnego i biernego prawa wyborczego reprezentacyi gminnej w Przemyślu. Z referatu br. **Hyego**, który z powodu choroby drugiego referenta, profesora dr. Heysslera, objął wszystkie referaty na bieżącą kadencyę trybunału państwowego — wyjmujemy następujące szczegóły: Dnia 5, 6, 8 i 9 maja r. b. odbywały się w Przemyślu wybory 36 radnych i 18 zastępców (po 12 radnych i po 6 zastępców z każdego ciała wyborczego) do przemyskiej reprezentacyi gminnej. Galicyjskie Namiestnictwo, zatwierdziwszy reskryptem z dnia 13 czerwca 1879 rezultat wyborów z pierwszego ciała wyborczego, unieważniło wybory dokonane przez drugie i trzecie ciało wyborcze a to z powodu, że w drugiej kuryi, gdzie głosowało 87 osób, oddano dwie kartki wyborcze, a w trzeciej kuryi, w której głosowało 920 wyborców, oddano 22 kartek wyborczych nie przez samych wyborców, lecz przez pełnomocników. Gdy bowiem według galicyjskiej ordynacyi wyborczej wybór radców gminnych zawisł od relatywnej większości oddanych głosów, przeto owe za nieważne uznane głosy, wywarły

wpływ na rezultat głosów przy niektórych wyborach. Żalący się podnoszą, że czynne prawo wyborcze zostało przez to naruszone, iż przez zatwierdzenie rezultatu wyborów w pierwszej kuryi wyborczej, zostało ścieśnione koło kandydatów do wyboru drugiej i trzeciej kuryi wyborczej, bierne zaś prawo wyborcze zostało naruszone przez to, że unieważniono wybór także tych reprezentantów gminnych, którzy wybrani zostali znaczną większością głosów, tak że głosy nieważne nie wpływały wcale na ich wybór. Trybunał państwa odrzucił całe powyższe zażalenie jako nieuzasadnione, ponieważ c. k. Namiestnictwo, stosownie do postanowień ustawy, musiało unieważnić wybory drugiego i trzeciego ciała wyborczego w całości, i nie mogło tego unieważnienia ograniczać tylko na niektóre wybory.

OSTATNIA POCZTA

O kongresie „dla częściowego rozbrojenia", odbytym temi dniami w Neapolu, wspomnieliśmy jako o wypadku bieżącym, nie przykładając doń żadnego znaczenia. *Nordd. Allg. Ztg.* zdaje się jednak brać ten kongres na seryo, poświęca mu bowiem na czele swego przeglądu całą prawie szpaltę jakby faktowi wielkiej doniosłości. Organ ks. Bismarcka gorszy się udziałem uczonego jurysty pruskiego dr. Holtzendorffa w tym kongresie, a następnie tak dalej pisze: „Każdy człowiek posiadający jakie takie wykształcenie polityczne i sprawiedliwy sąd o rzeczach, rozważające stosunki pojedyńczych państw europejskich, przyzna z pewnością, że wszystkie bez wyjątku rządy z bardzo ważnych ekonomicznych i finansowych przyczyn, muszą pragnąć jaknajwiększego ulżenia pod względem militarnym. Ale należy także przyznać, że międzynarodowe polityczne stosunki podlegają więcej niż kiedykolwiek wpływom elementarnych, popularnych prądów i są zawisłe od tych prądów. Problemat stawiany przez „kongres" neapolitański — i przez rozmaite inne zgromadzenia, które go wyprzedziły — nie ma tedy na celu trudnego oznaczenia stopy procentowej, według której miałaby być zmniejszoną liczba wojsk europejskich, przyczem oczywiście należałoby wciągnąć w rachubę nietylko ilość ale także, i to głównie, jakość pojedyńczych armij — lecz wezwanie do rozbrojenia należałoby w pierwszej linii wystosować do narodów samych, do narodowych chętek i namiętności, które tu marzą o odwecie, gdzieindziej o zdobyczach i podbojach i t. p. i przez to zmuszają państwa sąsiednie do utrzymywania swej siły zbrojnej przynajmniej na wysokości siły zaczepnej niespokojnego sąsiada. Jeżeli państwo, które jest tak położone, że ma kilku niespokojnych sąsiadów na swoich granicach, to jest rzeczywiście zmuszone liczyć się z możnością nieprzyjacielskiej koalicyi. „Przyjaciele pokoju", którzy stali się apostołami bardzo chwalebnej idei, będą musieli swą propagandę rozpocząć nie przeciw armii, której istnienie jest tylko widomym wyrazem międzynarodowej politycznej sytuacyi, lecz przeciw owym ultranarodowym prądom, które w jednym miejscu zmuszają do utrzymywania takich armij w celach zaczepnych, w skutek czego w innych miejscach muszą być utrzymywane armie w celach odpornych".

Za powrotem Gambetty do Paryża *Rép franc.* zrobiła zmianę frontu i traktując kwestyę zupełnej amnestyi tylko podrzędnie, wysuwa na pierwszy plan sprawę artykuła 7. Gambetta jest, jak wiadomo, bardzo gorliwym apostołem „kulturkampfu", ustawy Ferry'ego uważa on za niedostateczne, dążąc do zupełnego zniszczenia katolicyzmu i w ogóle wszelkich wyznań. Dzisiaj będzie miał p. Gambetta sposobność rozwinąć swój program polityczny, albowiem wyborcy jego w Belleville zaprosili go na konferencyę. Pokaże się, czyli p. Gambetta pozostał wiernym programowi Bellevilczyków, który podpisał niegdyś, a który tak opiewa: 1) Zupełna wolność prasy. 2) Nieograniczona wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. 3) Zniesienie budżetu wyznań i rozdział kościoła od państwa. 4) Zniesienie miejskich ceł wchodowych. 5) Nominacye wszystkich urzędników w drodze wyborów. 6) Zniesienie wojsk stałych. 7) Zniesienie monopolów i przywilejów. 8) Zaprowadzenie reform ekonomicznych, rozwiązujących problem socyalny.

Paryska *Défense*, organ klerykalny, zamieszcza na czele swego ostatniego numeru następującą wiadomość:

„Ważny list. który nas doszedł z Rzymu, zapowiada jako rzecz prawdopodobną, ogłoszenie *breve* Ojca św. do biskupów niemieckich."

Jaki ma być cel i treść zapowiedzianego *breve*, nie mówi organ paryski.

Belgradzki korespondent *Pol. Corresp.* utrzymuje, że prasa europejska niepotrzebnie zaniepokoiła się artykułem *Istoka* o potrzebie związku wszystkich państw chrześciańskich na półwyspie Bałkańskim, bo jeśli dziennik ten odbiera czasami komunikaty rządowe, to daleko częściej puszcza w świat wybryki własnej fantazyi. Ristícz, zdaniem korespondenta, liczący się zawsze z rzeczywistemi a nie urojonemi czynnikami, dalekim jest od podzielania zapatrywań, w tym artykule zawartych.

Petersburgski korespondent *Wiener Abendpost* pisze w ostatnim swym liście z dnia 25 b. m: „Wojska korpusu ekspedycyjnego w stepach turkmeńskich posuwają się, jak słychać, powoli ku Merwowi. Turkmeni ponoszą wprawdzie porażki w każdem spotkaniu, ale zawsze jeszcze są wielkie trudności z zaprowiantowaniem wojska. Turkmeni posiadają wyborne karabiny angielskie o wiele lepsze od rossyjskich, strzelają jednak licho i więcej zrządzają szkody piką i szablą aniżeli bronią palną. Mecna pozycya, jaką Anglia w Afganistanie zajmuje, zniewala Rossyę zabezpieczyć się przez zajęcie Merwu przeciw dalszemu posuwaniu się swej rywalki. Tutaj życzą sobie porozumienia dwóch wielkich państw co do polityki środkowo-azyatyckiej. Doprowadzić do skutku takie porozumienie zdaje się być zadaniem bardzo tu mile widzianego ambasadora lorda Dufferina, który długo przed ukończeniem urlopu powrócił na swoję posadę.

Z Kabulu telegrafuje korespondent *Daily News*, że dnia 20 b. m. miano tam stracić na szubienicy pięciu jeńców pomiędzy tymi Kotwala, przełożonego miejskich *mollahów*, dwóch generałów (z których jeden jest królewskiego pochodzenia) i jednego *chawkidara*. Jakoż według innych wiadomości egzekucya ta odbyła się w rzeczy samej w dniu oznaczonym. Wspomniany na ostatku generał wywlekł za głowę majora Cavagnariego z pomieszkania poselskiego do Bala-Hissaru, gdzie go oddał ludziom Kotwala. Mollah głosił świętą wojnę i dał fanatykom chorągiew. Kotwal rzucał trupy *guidów* przez mur do rowu fortecznego i rozpowszechniał proklamacyę, która wzywała mahometan do walki. Według informacyi *Timesa* znajduje się Jakób chan jeszcze ciągle w obozie generała Robertsa i nie opuszcza go nigdy, nawet w towarzystwie generała lub jego adjutanta nie chce wyjeżdżać z obozu. Emir znajduje się w stanie największego przygnębienia i apatyi, co przypisuje długoletniemu pobytowi w więzieniu. Generał Hugh-Gough miał w tych dniach dotrzeć do wąwozu shutargardańskiego, aby się połączyć z pułkownikiem Noelem Moneyem. Generał zamierzał ukarać przykładnie Ghilzajów w razie gdyby konikacya z Ali-Kheylem była przecięta. Generał Hugh-Gough i pułkownik Money powrócą następnie do Kabulu.

Ludność Heratu wezwała gubernatora tego miasta Ejuba chana, brata emira, aby się proklamował niepodległym królem Heratu i Maimene. Ejub chan zastrzegł sobie siedm dni do namysłu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 października. W Izbie deputowanych po wyborze uzupełniającym trzech członków do komisyi w kwestyi stempla dziennikarskiego i po wyborze komisyi budżetowej — toczyły się dalej rozprawy adresowe.

Książę Czartoryski nie znajduje w obu adresach antagonizmu zwolenników konstytucyi a przeciwników konstytucyi, antagonizmu konserwatystów a liberałów, Niemców a Słowian — ale widzi tylko antagonizm między autonomistami a centralistami. Adres większości nie zawiera nic, coby wywołać mogło urojone widma reakcyjne. Zasada autonomii i zasada politycznej wolności uzupełniają się nawzajem. Centralizm może wśród korzystnych stosunków doprowadzić do potęgi i wielkości, ale nie doprowadzi nigdy do wolności, bo trudno mu zdobyć się na sprawiedliwość. (*Oklaski z prawicy.*)

Plener polemizując przeciw ks. Lichtensteinowi broni polityki finansowej stronnictwa konstytucyjnego; twierdzi, że adres większości przebrał stary spór prawnopolityczny w nową szatę decentralizacyi. Przeciwnicy nie powinni zwalczać konstytucyi ale pracować na wspólnem polu około uporządkowania finansów i wzmocnienia naszego stanowiska wobec Węgier. Jeżeli jednak chcą koniecznie walki, to wynik jej nie może być wątpliwy. Zwycięztwo nie jest po stronie federalizmu ale po stronie jedności i potęgi państwa. (*Oklaski z lewicy.*)

Dr. Rieger odpowiadając Plenerowi na zarzut, jakoby Czesi tylko pod naciskiem wyborców i zniewoleni polityczną koniecznością pojawili się w Radzie państwa — oświadcza, że Czesi wstąpili do Rady państwa idąc za głosem Monarchy, w rzetelnym zamiarze działania dla dobra państwa, szanowania praw innych partyj, wymijania wszelkich sporów, a nawet nie przyjmowania ich wcale, chyba w przypadku, gdyby ich zmuszono stanąć w obronie ich dobrej sprawy. Mowca uzasadnia, że czeskie prawo państwowe, które stanowi stosunek prawny między dynastyą a narodem czeskim, tak samo nie zostało zniesione przez konstytucyę, jak nie została zniesiona sankcya pragmatyczna lub inne dziedziczne i państwowe traktaty Domu austryackiego. Monarcha niejednokrotnie uznał ten stosunek prawny. Zapatrywania prawne Czechów nie stoją wcale w przypuszczanej kolizyi z konstytucyą, a o ile istnieje taka kolizya, może być bardzo łatwo wyrównaną przez pojednawcze ustępstwa. Odsyłano zawsze Czechów z ich skargami przed Radę państwa, teraz pokaże się, czy istnieje rzetelna chęć porozumienia się z nimi. Mowca spodziewa się tego po większości Izby. Czesi nie chcą obalić konstytucyi. Obawy, jakie tu wyrażano o jedność państwa, o liberalne instytucye, o konstytucyę samą, są bezzasadne. Jedność zniósł już dualizm, a Bośnia przybyła nadto jako trzecia osoba. Wolnomyślne instytucye znajdą w Czechach najgorliwszych popleczników. Wszelka konstytucya musi rozwijać się dalej wraz z postępującą kulturą, wraz z rozwojem ludu; inaczej nie może służyć wolności, ale wywoływać musi tylko zastój. Mowca rozbiera konstytucyę lutową i kontumacyę Węgier, przypomina, że hr. Andrassy po klęsce pod Sadową wyraził się o Schmerlingu, że on to jest tym człowiekiem, który na Frankfurt zawiódł nas do Sadowy. Uwaga Suessa, że po za nim stoi ludność Wiednia, brzmi jak groźba, dając prawie do myślenia, że polityka ma być przeniesiona z parlamentu na ulicę. (*Zaprzeczenia z lewicy.*) Na słowa Suessa, że stronnictwo państwowe po jego jest stronie, odpowiada mowca przypomnieniem r. 1866, w którym to pamiętnym roku Czesi obchodzili uroczyście w Pradze imieniny cesarskie w obliczu nieprzyjacielskich szeregów pruskich, podczas gdy stronnictwo państwowe wiedeńskie wówczas wcale co innego zrobiło. Rieger ubolewa nad zawiścią wobec Czechów, mówi o nadużyciach stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które kreaturom swym nadawało posady, na własne cele naruszało prasę publiczną i kasy oszczędności, dawało zaliczki na przedsiębiorstwa i t. p. Mowca zarzutem tym nie obraża nikogo, bo kto ma czyste sumienie, nie może się czuć obrażonym. Jest dość uczciwych ludzi po obu stronach Izby, którzy zgadzają się w tem z jego stronnictwem. (*Żywe oklaski na prawicy.*)

Dr. Jaques broni dep. Suessa przeciw zarzutowi, jakoby wzmianką o Wiedniu chciał rzucić groźbę. Wiedeń serdecznie wita deputowanych czeskich. Mowca broni Schmerlinga przeciw zarzutom preopinanta; występuje potem przeciw czeskiemu prawu państwowemu i artykułom fundamentalnym. Utrzymując konstytucyę grudniową utrzymuje się mocarstwowe stanowisko Austryi. Gdyby przeciwnicy konstytucyi osiągnęli większość dwóch trzecich i zmienili konstytucyę, wtedy powstałyby luki w krzesłach lewicy. Mowca żąda zaprzestania prawnopolitycznej walki.

Na wniosek ks. Czartoryskiego przerwano sesyę od 3 godziny do 7 wieczór.

Wiedeń, 30 października. Dalszy ciąg rozprawy adresowej: Vosnjak żali się na ucisk żywiołu południowo-słowiańskiego. Język słowiański jest wykluczony ze szkoły i urzędu. Mowca głosować będzie przeciw projektowi mniejszości, który stoi na stanowisku zimnej negacyi. Projekt większości zaś widzi powołanie Austryi w pokojowym, na wzajemnem porozumieniu opartym rozwoju.

Friedman z historyi wykazuje, że jeżeli większość uważa ekonomiczną regeneracyę państwa za główne zadanie, to nie powinna mówić o decentralizacyi.

Minister - prezydent hr. Taaffe: Ministerstwo postawiło sobie nadzwyczaj trudne zadanie sprowadzenia zgody i porozumienia między żywiołami, które chociaż przejęte są uczuciami patryotycznemi, jednak w długoletniej walce bezskutecznej, zniechęciły się nawzajem z ujmą dla wspólnego celu t. j. dobra ukochanej ojczyzny. Rola pośrednika jest zawsze zadaniem niewdzięcznem, w tym razie jednak przedewszystkiem zadaniem patryotycznem. Ministerstwo nie jest rządem stronnictwa jednego, nie może i nie powinno być takim rządem, gdyż nie mogłoby stać po nad stronnictwami i pośredniczyć między stronnictwami. Projekty adresów mają zawierać odpowiedź na mowę tronową, która głównie podnosi trzy punkta: wytrwanie na gruncie konstytucyjnem, porozumienie i pojednanie na gruncie konstytucyjnym zapomocą środków w konstytucyi danych. Wreszcie bezzwłoczne przystąpienie do pracy nad przywróceniem pożądanej równowagi w gospodarstwie państwowem i nad podniesieniem, ile możności stosunków ekonomicznych. Jeżeli pojednanie stronnictw ma przyjść do skutku, to musi ustać niepotrzebny spór o konstytucyę, gdyż prawomocność konstytucyi nie może i nie powinna być już więcej kwestyonowana (*oklaski*). Ponieważ projekt większości — pomijam niektóre ostre wyrazy, które padły w toku rozprawy adresowej i trzymam się dosłownego brzmienia projektu adresowego — ponieważ tedy projekt ten najlepiej odpowiada duchowi i brzmieniu mowy tronowej, przeto zalecam przyjęcie projektu większości za podstawę rozprawy specyalnej (*oklaski na prawicy*).

W imiennem głosowaniu przyjęto wniosek zamknięcia rozprawy 168 głosami przeciw 137. Dubsky zrzeka się głosu. Herbst a wybiera lewica mowcą generalnym. Plener wnosi zamknięcie posiedzenia, aby mowcy generalni dopiero jutro przemawiali. Dunajewski sprzeciwia się temu wnioskowi, który w imiennem głosowaniu uchylony został 129 głosami przeciw 119. Dunajewski oświadcza, że choć wystąpił przeciw zamknięciu posiedzenia, podnosi teraz ten wniosek, gdyż z przeciwnej strony Izby zarzucono większości brak lojalności, a większość chce okazać względy dla wszystkich stronnictw. Zamknięcie posiedzenia uchwalono wielką większością głosów.

Wiedeń, 30 października. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola; Na wczorajszej konferencyi z greckimi delegatami Savfet basza wykazywał, że żądana obecnie przez Greków linia graniczna zostaje w sprzeczności z dawniejszemi oświadczeniami. Potem podniósł Savfet ba-

sza, że Porta uważa południowe wzgórze za racyonalniejszą granicę.

Pol. Cor. donosi z Bukaresztu: Komisya dla sprawy Arab-Tabia ukonstytuowała się i wybrała francuzkiego komisarza, Lalanne, prezydentem, pułkownika Jaegera sekretarzem. Komisya dziś zwiedzi miejscowość.

Pol. Cor. donosi z Cetynii: 600 Czarnogórców wkroczyło do Weliki, 100 do Orszenicy, 500 posuwa się ku Pepichom a 200 jako rezerwa stanęło między Weliką a Orszenicą.

Berlin, 30 października. Sekretarz stanu dr. Friedberg mianowany ministrem sprawiedliwości.

Berlin, 30 października. Izba niższa wybrała Köllera prezydentem 218 głosami przeciw 164, które padły na Benigsena. Benda (liberał urzędowy) wybrany został pierwszym, Heeremann (centrum) drugim wiceprezydentem.

Bukareszt, 30 października. Izbia uchwaliła naturalizowanie 883 izraelitów, którzy służyli w armii. Pięć nazwisk wykreślono z listy przez rząd przedłożonej. Sturdza przedłożył projekt ustawy o odkupieniu kolei żelaznych i żądał uznania nagłości tej sprawy, co Izba uchwaliła.

Pontafel, 30 października. Po serdecznem powitaniu włoskich uczestników uroczystości, którzy przybyli z Udine o godzinie 9 rano, przez austryackich delegatów i po śniadaniu udali się goście wspólnie do Udine, gdzie się odbył bankiet na cześć austryackich uczestników uroczystości otwarcia kolei.

Londyn, 30 października. Z Simli telegrafują; Proklamacya Robertsa mówi: Wymordowanie poselstwa i abdykacya emira spowodowały Anglię zająć Kabul i inne części Afganistanu. Sedarowie i naczelnicy szczepów zostali wezwani do utrzymywania porządku i porozumiewania się z komendantem angielskim. Ludność będzie życzliwie i sprawiedliwie traktowana. Natomiast wszystkie wykroczenia przeciw Anglikom będą karane. Zarządzenia co do stałej administracyi wydane zostaną po porozumieniu się z naczelnikami i reprezentantami prowincyj.

Wiedeń, 31 paźdz. (*Tel. pr.*) Hr. Zichy, ambasador austryacki przy Porcie, którego demisya została już stanowczo przyjęta, opuszcza Konstantynopol z początkiem grudnia. Nie wiadomo dotąd, kto będzie mianowany na jego miejsce.

Serbski metropolita Michał otrzymał przy sposobności swego jubileuszu rossyjski order Aleksandra Newskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 października 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 168·50 Węg. akcye kredyt. 255·—. Akcye anglo-austr. 134 30, Akcye banku Union 93·30, Akcye kolei Karola Ludwika 239 —, Akcye kolei północnej 228 50, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 172 75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129 50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76 50, Galic. oblig. indemn. 94·25, Losy z r. 1864 158·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 136·—, Rubel papierowy 1·24·1/4, Wiedeńskie losy 112 90. Węgierskie losy 104 50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·25 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 30 pazdziernika, godzina 5 minut 43. Akcye kredytowe 267 70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239 25, południowa —·—, Renta pap. 68.17, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9 29 — Usposob. —

Wiedeń, d. 31 października, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 267 —, Anglo-austr. 133 20, Akcye banku Union 92 80, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9 29·, Rubel papierow. 1·24 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 30 października. Wiedeń: pszenica 13·20 do 15·—, żyto zł.10 40 do 11.—, okowita pr. 10·000 literprocent zł. 36.— do 36·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15.— do 15·10. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 223·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.70; Olej rzepakowy 56·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr 69·75; Olej rzepakowy 80·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 października 1879.

Hotel Europejski.

Pp. S. hr. Skrzynecki z Rossyi. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. Dr. J. Łucki z Czerniowiec. F. Niemczewski z Czerniowiec.

Hotel George'a

Pp. K. Suchodolski z Sosnowa. P. Giibert z Tryjestu

Hotel Langa.

Pp. W. Schleich z Lipska Z. Fränkl z Wiednia. M. Pekarek z Wiednia. G. Schlumberger z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. G. Axentowicz z Danilcza. K. Buckiewicz z Rossyi. F. Jasiński z Zahaypola. A. Łucki z Sarny. A. Wolfram z Makuniowa.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Boniecki z Kornik. H. Papara z Batiatycz. H. Thieberg z Oświęcima. S. Wysoczański z Bertyszowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. J. Laterer do Stryja. W. Lipowski do Sambora. A. Bieńkowski do Komarna. K. Marmorosz do Karowa. W. Soroczyński do Chliwczan. W. Żelechowski do Karowa. J. Zwolski do Bryńca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 741.08mm. Psychrometr suchy 7.2°C. Psychrometr wilgotny 6.7°C. Prężność pary 7.0mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 8. Wiatr Wż. Ozon 9

Temperatura powietrza 5.8°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 766.78mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 października 1879.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238 —	240 50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	138 —	140 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	268 —	272 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	234 —
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponem bieżącym)		
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92 —	93 —
„ „ „ 4 pr. „	85 90	86 90
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 —	93 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 80	97 80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94 10	95 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95 50	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	18 50	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 49	5 59
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 57	9 68
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	57 45	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 27 października 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.45	68 60
luty-sierpień	68.45	68.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 85	70.—
kwiecień-październik	68.85	70.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	120.75	121.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.50	129.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	159.—	159 50
„ „ 1864 „ po 50 „	158.—	159.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.80	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.—	81.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	91.50	92 25
Galicyi	94 —	94.60
Niższej Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	87 —	87.50
Węgier	90.75	91.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.50	134 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.50	267.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	581 —	583 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	172 50	173 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2285.—	2290 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.50	240.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	138.75	139.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.—	265.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	101.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	85 50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	92.25	92 75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92.25	92 75
Gal. banku hipot. po 6 proct	97.—	97.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	100.—	100.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100 50	101 —
„ „ po 5 proct.	94.50	95 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.75	79.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79 25	79 75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104 25	104 75
„ „ po 100 zł. w. a.	102 —	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102 25	102.75
„ „ „ II emisyi	100 75	101 25
„ „ „ III „	100 50	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.—	84.25
z r. 1867	86 75	87 25
z r. 1868	79.80	80 20
z r. 1872	76.50	77.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.60	76.80
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.25	168 75
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19. —	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39 35	— —
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17 —	17 50
Salma po 40 zł. m. k.	48 50	49 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	41.75	42 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 —	38 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.85	117.—
Paryż za 100 fr.	46.10	46 10
Kurs złota		
Dukat cesarski men	5.58 —	5.60.—
„ pełnej wagi	5.58 —	5 60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 31 50	9.32.—
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 30 października 1879.

	zł.	st.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	25
„ „ „ w srebrze	71	10
Renta w złocie	80	85
Losy pożyczki z roku 1860	127	50
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kredytowego	268	40
Londyn	116	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	50 –

Dziennik Urzędowy.

(7263 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8175. C. k. sąd powiatowy w Szczercu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Petrowi Kretkowskiemu, Janowi Podpiaseckiemu i Annie Podpiasezkiej pod dniem 4 września 1879 l. 8175 pozew o zaintabulowanie Jana i Anny Podpiaseckich w stanie czynym za właścicieli zaś prawa zastawu dla sumy 300 zł. a. w. z przyn. w stanie biernym realności pod l. 84 w Brodkach położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego wniósł na którym do rozprawy sumarycznej termin na dzień 18 listopada 1879 godzina 9 rano wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Petra Kretkowskiego nie jest wiadome, zatem c. k. sąd powiatowy do zastępywania tego pozwanego p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem mianował, któremu też pozew doręczono.

Niniejszem edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Szczerzec 29 września 1879.

(7288 1—3) **Edykt.**

L. 6208. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ustanawia w miejsce adwokata dr. Resenberga nowym zastępcą masy upadłej Wolfa Hallera tutejszego notaryusza Władysława Podsońskiego i zawiadamia wierzycieli tej masy, że celem próbowania dobrowolnego załatwienia tej sprawy krydalnej wogóle postawienia wniosków względem zakończenia tej sprawy upadłości termin na 18 listopada 1879 godz. 9 rano w tutejszym sądzie się wyznacza, na który wierzycieli tej masy upadłej niniejszem, nadto nieobjętą masę spadkową Jakóba Keluera przez kuratora Piotra Przeklasę wójta z Więckowic a nieobjętą masę spadkową H. I Bernsteina przez kuratora w osobie adw. dr. Ringelheima z Tarnowa się wzywa z tym dodatkiem, że niestawający wierzyciele jako do wniosków większości wierzycieli stawających przystępujący uważani będą.

Wojnicz dnia 22 października 1879.

Powiat skarbowy Kołomyja.

(7214 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 21762.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym w Zaleszczykach, począwszy od 1 stycznia 1880 do 31 grudnia 1882 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub popołudniu	W	Uwaga
				złr.	ct.				
1	Zaleszczyki z 27 miejscowościami	mięso	klasa taryfy III	3.600	—	12 listopada 1879	od 8ej do 12tej godziny przed południem	C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi	

Jako wadyum składa się 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne, w wadyum zaopatrzone należy do 2 godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi wnieść.

Wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru Straży Skarbu, w który każdy mający chęć licytowania wglądnąć może.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja dnia 22 października 1879.

(7239 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3022. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Kościa Hrycyka o zapłacenie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 19 rep. 17 w Boratyczach położonego ciała tabularnego niestanowiącego z nieobjętej masy spadkowej Kościa Hrycyka własnej w trzech terminach dnia 1 grudnia 1879 2 stycznia i 6 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przajrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Niżankowice dnia 5 czerwca 1879.

(7238 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4987. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Czura o zapłacenie 200 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Mulhonicach pod 17/28 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Czury własnej w trzech terminach 5 grudnia 1879, 5 stycznia, 11 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 350 zł.

Zakład 35 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 5 września 1879.

(7225 3—3) **Edykt.**

L. 2794. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 294 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 36 w Rajbrocie położonego, dłużnika Jędrzeja Orła własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 550 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: I dnia 10 grudnia 1879 II dnia 14 stycznia 1880 i III dnia 11 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 550 złr., wadyum zaś wynosi 55 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 września 1879.

(7222 3—3) **Edykt.**

L. 10679. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na podstawie uchwały c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 września b. r. l. 16579 na zaspokojenie wierzytelności c. k. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 2537 złr. 50 cnt. 2537 złr. 50 cnt. i 69.617 złr. 3 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Samokleski z przyległościami Mrukowa, Pielgrzymka, Kłopotnica, Folusz, Huta, Zawadka, i Czekay w powiecie sądowym Zmigrodzkim, Starostwie Jasielskiem położonych Henryka br. Wilczek i Guttenland własnych w drodze publicznej licytacyi w dniu 5 grudnia 1879 w dniu 12 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 156 577 złr. zakład zaś wynosi 10 proc. tej ceny czyli kwotę 15.657 złr. wal. austr.

Licytacya powyższa odbędzie się ryczałtowo w oznaczonych dwóch terminach zawsze tylko za cenę wywołania lub też wyżej takowej.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 24 września 1879.

(7236 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4153. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Majera Nussbauma przeciw Michałowi Puszkarowi o zapłacenie 200 złr. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Chodnowicach pod l. k. 24 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Michała Puszkara własnej w trzech terminach: 1 grudnia 1879, 2 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 1060 złr. zakład 106 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 17 lipca 1879

(7237 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3768. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Szymonowi Tałpaszowi o zapłacenie 250 złr. w. a. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Chodnowicach pod l. k. 14 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Szymona Tałpasza własnej w trzech terminach dnia 5 grudnia 1879, 5 stycznia i 6 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 złr.

Zakład 50 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 21 czerwca 1879.

(7224 3—3) **Edykt.**

L. 2793. Ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 294 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 26/4 w Połomiu dużem położonego, dłużnika Michała Chmielowskiego własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 600 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 10 grudnia 1879
dnia 14 stycznia 1880
dnia 11 lutego 1880

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 600 złr. w. a.

Wadyum zaś wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 18 września 1879.

(7227 3—3) **Edykt.**

L. 7677. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, iż dnia 1 grudnia 1879 i dnia 9 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Meilecha Frankfurtera w kwocie 280 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. k. 61 na Podgórzu w Przemyślu położonych wedle dom IV pag 270 n. 9 haer. Izraela i Liebe Mehr własnych pod następującemi warunkami:

1. Na wspomnionych dwóch terminach będą sprzedane rzeczone części realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową 1634 złr. 17 ct.

2. Wadyum wynosi sumę 163 złr.

3. Gdyby na powyższych dwóch terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 12 stycznia 1880.

O tem zawiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych zaś nieznanych i tych którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną jakoteż tych, którzyby po dn. 28 kwietnia 1879 prawa rzeczowe do powyższych części realności nabyli przez kuratora adwokata Dra. Smutnego z zastępstwem adwokata Dra. Łużeckiego.

Przemyśl dnia 10 września 1879.

(7229 3—3) **Edykt.**

L. 5840. Rzeszowski c. k. sąd miejsko delegowany ogłasza, że celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 500 zł. a względnie 365 zł. 19 ct. z pn. od Łukasza Czecha się należącej odbędzie się a mianowicie na dniu 30 października, 28 listopada, i 23 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 51 w Trzcianie położonej a dłużnika Łukasza Czecha własnej.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1400 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania powyższej realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 22 września 1879.

(7240 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5239. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Posadzie Jaśliskiej pod l. k. 125 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Pelagii Kostycz własnej, celem ściągnięcia przez Mariem Laizor wywalczonej sumy 45 zł. w. a. z pn. w dniach 3go listodada, 22go grudnia 1879, i 19go stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1050 zł. w. a. zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 10 października 1879.

(7183 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5571. W dniach 3 lutego, 2 marca, 8 kwietnia 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 107 subrep. 24 w Belejowie położonej dłużnika Iwana Hrynyszynego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 5 sierpnia 1879.

(7241 3—3) **Edykt.**

L. 5511. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do powszechnej wiadomości że Józef Zarzycki z Rymanowa wskutek orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 17 września 1879 l. 10598 za marnotrawcę uznany i dla niego Marcin Nowicki kuratorem ustanowiony zostaje.

Rymanów dnia 5 października 1879.

(7234 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3161. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie spadkobierców Michała Ciecimirskiego przeciw Piotrowi i Maryi Kicom o zapłacenie 70 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności w Wychadowie pod l. k. 12 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Piotra i Maryi Kiców własnej w trzech terminach dnia 5 grudnia 1879 5 stycznia i 11 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 440 zł.

Zakład 44 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 czerwca 1879.

(7226 3—3) **Edykt.**

L. 2795. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 250 złr. w. a. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 170/272 w Rajbrocie położonego, dłużników Grzegorza i Anny Waligórów własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 450 złr. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: I. dnia 10go grudnia 1879, II. dnia 14go stycznia 1880 i III. dnia 11 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 450 złr., wadyum zaś wynosi 45 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 18 września 1879.

(7233 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2996. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 169 złr. 1 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 subrep. 256 w Rożance położonej, do objętej masy spadkowej po Franciszku Flak należącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

dnia 10 grudnia 1879
dnia 14 stycznia 1880
dnia 11 lutego 1880

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mosty dnia 20 sierpnia 1878.

(7209 3—3) **Edykt.**

L. 3988. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 9 grudnia 1879, na 12 stycznia 1880 i na dniu 17 lutego 1880 o godzinie 9tej rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu ogrodowego pod nr. 72 w Borszczowie położonego, niestanowiącego tabularnego ciała, należącego do Mikołaja Tanasyjczuka i na 150 złr. sądownie oszacowanego w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Schlomy Blausteina 35 złr. w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 3 października 1879.

(7235 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4984. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Juszczykowi o zapłacenie kwot 150 zł. i 50 złr. w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Stroniowicach pod l. k. 31 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Iwana Juszczyka własnej w trzech terminach 1 grudnia 1879, 2 stycznia i 4 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 800 złr., zakład 80 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne także protokół zastawniczego opisania i ocenienia, można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 września 1879.

(7196 3—3) **Edykt.**

L. 6362. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 9 grudnia 1879, na dniu 12 stycznia 1880 i na dniu 17 lutego 1880, o godzinie 9tej rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 100 w Illińcach położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Hryćka Nikoryka Wołowskiego i na 1200 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Jupitera 120 złr. w. a z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 3 października 1879.

```
(7179 3—3)
```

Obwieszczenie licytacyi. L. 22468.

Ze strony c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wypisuje się druga licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od wyszynku wina na rok 1880, 1881 i 1882 a to bądź na jeden rok lub też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci.

Liczba	Powiat dzierżawy	Cena wywołania wynosi rocznie						Licytacya odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Brzeżany	—	—	525	—	525	—	10 listopada 1879 przed południem o 9 godzinie.

Gdyby termin drugiej licytacyi upłynął bez skutku, więc oznacza się zarazem termin do trzeciej licytacyi na dzień 20 listopada 1879 o godzinie 9 rano.

Pisemne oferty zaopatrzone 10 prc. wadyum mogą być do godziny 9 przedpołudniem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości przydzielonych powziąć można wiadomość tutaj.

C. k. powiat. Dyrekcya Skarbu

Tarnopol 22 października 1879.

(7190 3—3) **E d y k t.**

L. 2418. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 28 listopada 1879, jako na pierwszym, na dniu 2 stycznia 1880, jako na drugim, a na dniu 6 lutego 1880, jako na trzecim terminie, każdym razem o 11tej godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 104 w Sokoli położonej Ileny Szczurowej w Sokoli własnej, na zaspokojenie pretensyi Izraela Oper w kwocie 35 złr. z pn. z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 81 złr. w. a.

Zakład 8 złr. 10 ct. w. a.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Mościska dnia 11 września 1879.

(7184 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5670. W dniach 27 listopada, 29 grudnia 1879 i 29 stycznia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 67 subrep. w Turzy wielkiej położonej dłużnika Michała Ropotyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 30 września 1879.

(7195 3—3) **E d y k t.**

L. 3693. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej że na dniu 3 listopada 1879, na dniu 9 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 o godzinie 9tej rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 321 w Illińcach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Jakowa Sawinka Iwana i na 370 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Eisika Baumöhla 20 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 3 października 1879.

(7201 3—3) **E d y k t.**

L. 3211. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 3 listopada 1879 na dniu 9 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 87 w Demyczu położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do nieobjętej masy Iwana Andrejczuka i na 160 złr. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Chańci Bergman 14 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 29 września 1879.

(7200 3—3) **E d y k t.**

L. 6275. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 3 listopada 1879, na dniu 9 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 36 w Demyczu położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Mikołaja Bodnaruka i na 200 złr. sądownie oszacowanoj w celu zaspokojenia pretensyi 27 złr. 13 ct. w. a. z pn.

Warunki licztacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów 4 października 1879.

```
(7202 3—3)
```

E d y k t.

L. 3339. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej że na dniu 3 listopada 1879, na dniu 9 grudnia 1879 i na dniu 12 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr 57 w Demyczu położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Pantely Budryka i na 400 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Nuły Walzera 19 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 18 lipca 1879.

(7168 3—3) **E d y k t.**

L. 3896. Zawiadamia się, iż nad nieletnim Wasylem Barańskim przedłużoną została opieka na czas nieograniczony.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz dnia 8 lipca 1879.

(7187 3—3) **E d y k t.**

L. 1984. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi ustanawia dla Jędrzeja Szupnia niewiadomego z miejsca pobytu i życia, kuratorem p. c. k. notaryusza Wiktora Jaworskiego w Kalwaryi i tegoż Jędrzeja Skupnia wzywa, aby się w ciągu roku stawił, gdyż wrazie niestawienia się w tym czasie, lub niezawiadomienia innym sposobem o życiu, za zmarłego sądownie uznanym zostanie.

Kalwarya dnia 11 października 1879.

(7199 3—3) **E d y k t.**

L. 5334. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 9go grudnia 1879 na dniu 12 stycznia 1880 17 lutego 1880 o godzinie 9 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 206 w Nowosielicy położonej niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Łesia Mychniuka i na 250 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Schmiela Leidera 120 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 3 października 1879.

(7221 3—3) **Konkurs.**

L. 19319. Na posadę c. k. koncypisty przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie z poborami Xtej klasy rangi.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 października 1879.

(7207 3—3) **E d y k t.**

L. 3897. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej że na dniu 9 grudnia 1879, na dniu 12 stycznia 1880 i na dniu 17 lutego 1880, o godzinie 9tej rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 31 w Chlebiczynie polnym położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do nieobjętej masy Michała Antoniuka i na 300 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Jaśka Schechtera 60 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów 3 października 1879.

(7192 2—3) **E d y k t.**

L. 4240. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w roku 1841 Pantalemon Hawrylicz z pozostawieniem spadkobierców z ustawy jako to: Iwana Hawrylicz i Szymona Hawrylicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy Szymon Hawrylicz z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto wzywa go się, aby się w ciągu jednego roku od dnia poniższego w sądzie tutejszym zgłosił i deklaracyę swą wniósł, bowiem wrazie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Waśkiem Hawrylicz przeprowadzoną będzie.

Starasól 16 października 1879.

```
(7228 2—3)
```

E d y k t.

L. 13226. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w sprawie Ewy Gargasowej przeciw Michałowi, Maryi, Barbarze, Katarzynie i Rozalii Paluchom o 100 złr. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy z $^{2}/_{8}$ części gruntów, „Kąty“ zwanych w tabuli miejskiej na imie dłużnika św. p. Jędrzeja Palucha zapisanych w Samborze położonych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 70 zł.

2. Wyznacza się dwa termina licytacyi na dzień 4 grudnia 1879 i dzień 9 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, w których grunta te tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedane będą; a gdyby sprzedaż nie nastąpiła wyznacza się oraz termin na dzień 14go stycznia 1880 o godz. 10 przed południem celem ułożenia warunków zwalniających.

3. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć 7 zł. w gotówce jako wadyum, które nabywcy w cenę kupna wliczone będą.

1. Nabywca winien będzie w przeciągu 14 dni po prawomocności aktu sprzedaży resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli hipotecznych mianowany został adwokat dr. Budzynowski w Samborze.

Resztę warunków wolno w tutejszych aktach wglądnąć

Sambor 23 września 1879.

(7174 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10366. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek prośby Mojżesza Ungera odbędzie się w tusądowym budynku publiczna sprzedaż gospodarstw gruntowych pod l. k. 100 i 110 w Grabowcu z wyłączeniem jednak perceli pod liczbą topog. 753 „Błonie kosne“ zwanej w przestrzeni 2 morgów 156 kwadr. sążni i parceli pod liczbą top. 1054 „Łąki kosne“ zwanej w przestrzeni 1422 kwadrat. sążni z gospodarstwa pod lk. 100, tudzież z wyjątkiem parceli gruntowej pod licz. top. 846 „Błonie kosne“ zwanej, w przestrzeni 1 morga 504 kwadr. sążni, parceli pod licz. top. 1054 „Łąki kosne“ zwanej w przestrzeni 711 kwadr. sążni i trzech parceli pod liczbami top. 754 i 1055 i trzeciej bez liczby topograficznej, pod nomenklaturą „Błonie kosne i „Łąki kosne“ w łącznej przestrzeni 1 morgu 789 kwadr. sążni z realności gruntowej pod l. k. 110 Henryka Rudolfa własnych na zaspokojenie pretensyj w kwocie 300 zł. w. a. z pn. w trzech terminach a to dnia 16 grudnia 1879, dnia 15 stycznia 1880 i dnia 29 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 3405 zł. a. w.

Zakład 342 zł. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Stryj dnia 19 września 1879.

(7232 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3125. C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 379 i 99 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 27 subrep. 256 w Rozance położonej, dłużnika Wacława Nosek własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 14 stycznia
II. 11 lutego i 1880
III. 10 marca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1100 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzeedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty dnia 20 sierpnia 1878.

(7279 1—3) **E d y k t.**

L. 5465. W dniach 2 grudnia 1879, 14 stycznia 1880 i 13 lutego 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Pawła Błyka Janów własnej, pod nr. k. 59 w Nieznanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 7 złr. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 130 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 15 września 1879.

(7292 1—3) **E d y k t.**

L. 47591. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Szymonowi Karpińskiemu że wskutek prośby Jana Kleskiego z dnia 8 października 1879 l. 47591 wyznaczono termin na dzień 3 grudnia 1879 o godzinie 11 przed południem do usprawiedliwienia prenotacyi w stanie biernym dóbr Wierbiąż niżny dom 378 str. 65 n. 14 on. uwidoczniony.

Ponieważ miejsce pobytu tegoż Szymona Karpińskiego nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Marcelego Madejskiego z substytucyą adwokata dr. Władysława Majewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Szymona Karpińskiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd krajowy

Lwów dnia 18 października 1879.

(7276 1—3) **E d y k t.**

L. 2786. W dniach 28 listopada 1879, 9 stycznia i 9 lutego 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Fedka Daniłowego własnej, pod l. k. 7 w Wierzblanach położonej, nieintabulowanej a właściwie tylko stodoły i ogrodu do powyższej realności należących, celem zaspokojenia sumy dłużnej z przyn. na rzecz Mojżesza Fränkla.

Cena wywołania 155 zł. wal. a. Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 20 maja 1879.

(7275 1—3) **E d y k t.**

L. 2549. W dniach 28 listopada 1879. 9 stycznia i 9 lutego 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Michała Machnickiego własnej, pod l. k. 26 w Lanerówce położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 95 zł. w. a. z pn. na rzecz Chaje Perli Danzigerowej.

Cena wywołania 850 złr. w. a. Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 5 maja 1879.

(7277 1—3) **E d y k t.**

L. 4338. W dniach 27 listopada 1879, 9 stycznia i 6 lutego 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya pręta pola Maryi Suchowirskiej własnej, pod Nr. k. 47 w Busku na Lipibokach położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia resztującej sumy 81 złr. w. aust. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 100 złr. w. aust. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 19 lipca 1879.

(7177 1—3) **E d y k t.**

L. 2172. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia Dmytra Peczyka, że dn. 2 marca 1867 umarł w Mielniczu Michał Peczyk z pozostawieniem majątku i spadkobierców.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Dmytra Peczyka sądowi nie jest wiadome, wzywa się go ażeby w przeciągu jednego roku swoje oświadczenie do tego spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z resztą spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie Andrusia Weklaka przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Żurawno 25 kwietnia 1879.

(7259 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9585. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomość czyni że w dniu 14 stycznia 1880 począwszy od godziny 10 z rana, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż pod l. 10 w Wolinie położonej na 1095 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 109 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko 11 lipca 1879.

(7243) **Ogłoszenie.**

L. 1735. Dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Hoczew powiatu sądowego Lisko rozpoczną się na miejscu w Hoczwi dnia 10 listopada 1879.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminych.

Przemyśl dnia 27 października 1879.

(7264) **Ogłoszenie.** L. 12501

Ogłoszenia z dnia 2 października b. r. l. 12501 w Gazecie Lwowskiej nr. 233-235 umieszczone prostuje c. k. sąd powiatowy w ten sposób że nie 9/18 ale 9/10 części resłuości realności nr. 82 w stryju sprzedane być mają.

Stryj 24 października 1879.

(7293) **Ogłoszenie.**

L. 47619. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Israel Stadtfeld“ fabryka rumu, rozolisów i likworów pod l. konsk. 87 w Zniesieniu dnia 7 października 1879 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7271) **Ogłoszenie.**

L. 48676. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Karol Klimowicz" handel towarów korzennych we Lwowie w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 12 października 1879 została wpisaną.

Lwów dnia 18 października 1879.

Doniesienia prywatne.

Uznanie.

Urządzone przez p. **Lippego Grüner** kotlarza w Cieszanowie **dwa parniki żelazne Hentzego pomimo długiego gotowania nie gotowały i nie rozmiażdżały należycie kartofli** a przy każdym prawie zacierze **dawały znaczny procent kartofli całych i surowych** z parników wychodzących, **dwa te parniki fungowały zatem zgoła źle. Pan August Schumann we Lwowie Nr. 5 ulica Łyczakowska,** stosownie do swego zobowiązania się, **przerobił te dwa parniki bez zastanowienia ruchu gorzelni;** dodając potrzebne mosiężne wentyle i rury miedziane **i tak je do odpowiednego użytku zrekonstruował,** że oba te parniki **gotują i zacierają kartofle w przeciągu niespełna godziny i rozmiażdżają je dostatecznie** z wyjątkiem tylko małej ilości (około pół garnca z jednego parnika) kartofli znajdujących się, wedle jego twierdzenia, w zbyt długiem kolanie, co dopiero po ustaniu ruchu gorzelni przerobić będzie możebnem.

Zarząd dóbr w **Siebieszowie**

dnia 12 października 1879.

Kazimierz Potworowski w, r, Edward Domański w, r, Wincenty Albinowski w, r, Dawid Krenikof gorzelnik. (7267 2–3)

Najtańszy skład LAMP.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż dla wszelkiej wygody sprowadziłem na sezon zimowy różne gatunki **lamp i przyborów do oświetlania,** z pierwszorzędnych fabryk, i podług najnowszych wzorów,

mianowicie:

Angielskie lampy z dwoma knotami, potrzebujące mniej nafty, a dające nadzwyczaj silne światło.

Angielskie cylindry nowej konstrukcyi z mosiężnemi kominkami w kształcie kuli, niepękające.

Lampy nowej konstrukcyi bez cylindrów, do stajen, stodół i miejsc otwartych.

Lampki nocne, w różnych gatunkach od 20 do 40 cnt.

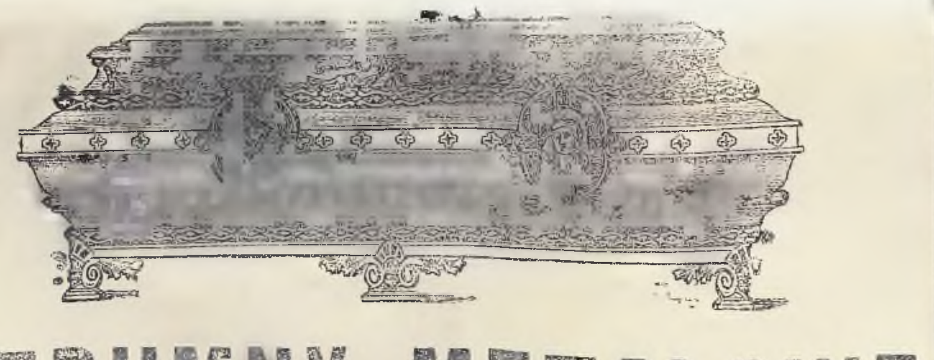
Kule, umbry i tulipany w najrozmaitszych formach, w największym wyborze i po najtańszych cenach.



Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za doznane, poleca się i nadal łaskawym względom, zwłaszcza przy tak bajecznie niskich cenach.

M. Jakoby

naprzeciw głównych drzwi teatru. (7294 1–8)



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w Tarnopolu

(Targowica końska).

(3896 22–25)

C. k. uprz. Lwowowsko-Czerwiowiecko-Jasska kolej żelazna. — Kolej Arcyksięcia Albrechta. — Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna zarazem jako prowadząca ruch na c. k. kolei Dniestrzańskiej.

Obwieszczenie.

L. 12242. (7274 1-3)

Z dniem 15 listopada 1879 r. wchodzi w życie taryfa wyjątkowa, szczególnie umiarkowana dla zboża, kukurudzy i owoców strączkowych w całowozowych ładunkach ze stacyj: **Czerniowce, Kołomyja, Suczawa loco i transito, Stanisławów, Chyrów, Przemyśl, Sambor i Stryj** do stacyj: **Banócz, Homonna, Legenye Mihalyi, Nagy Mihaly, Ormező, Töke Terebes,** dalej dla **próżnych worków w przeciwnym kierunku.**

Egzemplarzy tej taryfy można nabyć w dotyczących stacyach i w komercyalnych biurach wyż wymienionych zarządów kolejnych.

Wiedeń dnia 30 października 1879.

Od zarządów związkowych.

Tylko krótki czas!

Hotel Zorza l. 51

Berger & Fritsch

pierwszorzędny zakład

towarów modnych i konfekcyj damskich

„zur Stadt Paris" we Wiedniu przy I. Kohlmarkt 6

poleca P. T. dostojnym paniom konfekcye damskie od najwykwintniejszych do najpojedyńczszych, po cenach mianowicie:

Paletoty zimowe najelegantsze	od	15 zł.	i wyżej
Płaszcze	„	20 zł.	„
Kostiumy do wychodu	„	20 zł.	„
Stroje najelegantszej	„	40 zł.	„
Szlafroki	„	15 zł.	„

Hotel Zorza l. 51.

(7080 3–3)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA — Skuteczność tego środka daia powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

Chassaing

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego etc.

(4752 16–24)

Przeciw wyłysieniu głowy,

siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy Dra Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nie tylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancye pożywne, które według zasad umiejętności, włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras, należną pochwałę, gdyż takowy nie tylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów. Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie. Kinsky.

Praga 10 lutego 1877.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. we Lwowie: u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras."

(5123 12–24)

Ogłoszenie licytacyi.

(7018 3–3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31go sierpnia 1879 r. zastawy w dniach 5 i 6 listopada 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 20 października 1879.

Wieńce grobowe.

Wielki wybór
Wieńców grobowych
po najtańszych cenach
poleca
handel nasion
Wilhelma Adama.
(7036 3—3)

Medal w Paryżu

SIROP & PÂTE ZED
Dr. Zed

SIROP i PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniom kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi kaszlowi
w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, aptece P. Mikolascha, Dra Mankiewicza, oraz u P. Golichowskiego.
(6909 3—2)

KIT

olejno pokostowy
do kitowania okien, drzwi i szpar w podłogach po **36 ct.** za Kilogr.
poleca
O. T. WINCKLER
we Lwowie, dom narodny.
(7289 1—3)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)
Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 10—25)

Najstosowniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

były i są przedmioty **optyczne**, które w największym wyborze po cenach najniższych są do nabycia
w MAGAZYNIE
J. Neuhöfera
c. k. nadwornego optyka i mechanika
we Lwowie
przy ul. Karola Ludwika l. 9. (róg ul. Sykstuskiej)

Jako to: Lornety teatralne, Binokle, (Militär) okulary, cwikiery, damskie lornetki, barometry metalowe i rtęciowe, termometry licznego rodzaju, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, lusterka dla okulistów, maszynki elektryczne i indukcyjne, rajscajgi, metronomy, latarnie czarodziejskie, kalejdoskopy (gry obrazów), skrzynki stereoskopowe, wraz z różnorodnemi obrazami do tychże.

Manometry, wagi wodne, oraz wszelkie przedmioty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące, przyjmują się do naprawy, po jak najumiarkowańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką, odwrotną pocztą. (7296 1—10)

Główny Skład HERBATY chińskiej i karawanowej — Rynek l. 13.

Nowo założony i obficie zaopatrzony
Handel towarów korzennych i WIN

RUM z JAMAJKI i ARAK de GOA na miarę i we flaszkach — Rynek l. 13.

JÓZEF PADEWSKI

we Lwowie, Rynek l. 13.

Rynek l. 13. — Wielki wybór WIN węgierskich, austryackich i zagranicznych.

WINA
RUMY i LIKWORY
wysyłam na prowincyę bez wszelkich opłat akcyzowych ze Składu mego za Żółkiewską rogatką.

Cenniki na żądanie franco.

ROZOLISY i LIKWORY wyrobu krajowego na miarę i we flaszkach — Rynek l. 13.
(7270)

Na cytrze

i na fortepianie
oraz śpiewu *(solo)*
udziela nauk gruntownych
Emil Kalinowski
Adres: Ulica Koralnicka Nr. 6ty (obok pl. akademickiego).
Poleca cytry, struny i nuty.
(Także w ratach miesięcznych).
(7295 1—2)

„CALICOT“
włoskie płótno bawełniane **najtrwalszy materyał na KALESONY MĘZKIE** sztuka 30 łok. wied. 10 par kalesonów **zł.r. 8.50.**
Kalesony uszyte zapinane na guziki lub do ściągania tasiemką **zł. 1.35**, poleca handel płócien i bielizny
Jana Riedla
Lwów, plac Maryacki l. 6.
(7291 1—6)

Przewyborne
przez „Sues“ sprowadzane
Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za 1/2 kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 3·—
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. . .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 30—?)
najtaniej w handlu
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

ARMATYS & MOERL

Zegarmistrz **we Lwowie,**
ulica Halicka liczba 19.

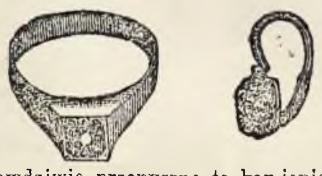


poleca **Największy Skład**
Zegarów i Zegarków
złotych i srebrnych
z najpierwszych fabryk genewskich
po cenach najprzystępniejszych
Wszelkie **reperacye** przyjmujemy z poręczeniem do lat dwóch.
Cenniki szczegółowe wysyłamy na żądanie franko.
(Dajemy także na spłaty miesięczne według umowy).
(7273 1—3)

Cierpiącym na rupturę

udziela się z wszelką gotowością na frankowane zapytania bezpłatnie tak bezpośrednio jako też w drodze wymienionych poniżej firm dokładnego przepisu używania zupełnie nieszkodliwej maści na rupturę wynalazku **Gotll. Sturgenegger w Herisau** (Szwajcarya). Przepis ten zawiera zarazem mnóstwo wyśmienitych świadectw i pism dziękczynnych nadesłanych przez zupełnie wyleczonych tą maścią osób. Wysyłka do wszystkich krajów. Cena maści 3 złr. 20 ct. od słoika. Nabyć można w aptekach **Zygm. Ruckera we Lwowie** i **Wiktora Redyka w Krakowie.**
(4513 6—8)

Sumatra Dyamenty.



Prawdziwie przepyszne te kamienie posiadają nadzwyczajny ogień, są zupełnie czyste i rozpoznane być mogą od prawdziwych tylko przez próbę. Przesyłamy franco: **Pierścienie** ciężkie ze złota doubl., sztukę po 3 i 4 zł. **Kulczyki** cienkie ze złota doubl., parę po 5 i 6 zł., za przesłaniem należytości franco. Przy zamówieniach pierścieni prosimy o podanie obszerności

Także ciężkie guziki do koszul ze złota doubl. z kamieniami po 3, 4 zł., ciężkie łańcuszki do zegarków ze złota doubl. najnowszego fasonu po 3, 4, 5 i 6 zł.

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage.
Wien, Praterstrasse, 16. Wien.
(6830 4—12)

Największy skład fabryczny najlepszych
Płócien i Bielizny

oraz
firanek, pończoch i skarpetek
po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie.
(5995 9—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi
Perkali i Szirtyngów białych
z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki
B. SCHROLLA SYNA
łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent.
i wyżej.



Zupełna wyprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach.** Ulica wyższa Ormiańska l. 16, vis a vis kościoła na 1szem piętrze
(4080 40—40) **Jan Balko.**

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz
Biżuterye
koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel
Romualda Turasiewicza
przy ul. Akademickiej l. 22.
(6363 10—12)

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. K. Małecki
w Hotelu Angielskim. (281 85—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.